

CHWIŁA

Dziennik dla spraw politycznych społecznych i kulturalnych

Redakcja i Administracja ul. Podwale 3, l. p. Konto PKO. 143 254.

Kantor ogłoszeń, prenumerat i pojedynczej sprzedaży Pasaż Hausmana 3, l. p. tel. 28-16

Telefon redakcji dzienny 322, nocny 831, Administracji 21-88. Należność pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA: Miesięczna w Lwowie 8 zł 20 gr., zamiejsc. 4 zł 75 gr., zagranicą 5 zł 85 gr.

CENA OGŁOSZENIA: Taryfa w złotych: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednoszpaltowy młm. 12 gr., nadstawki i nekrologi za wiersz dwuszpaltowy młm. 36 gr., homańskie i wiadomości po krenio 46 gr., w toższości i przed kroniką 80 gr., ogłoszenia na pierwszej stronie 70 gr., gratulacje i zawiadomienia zaręczynowe i ślubne za wiersz młm. 50 gr., najmniej 10 wierszy 5 zł. Drobiaz ogłoszenia za słowo 8 gr., dla poszukujących posad 6 gr., festywnym drukiem podwójnie.

Cała stronica ostatnia 240 zł
Pół stronicy ostatniej 120 zł
Cała stronica pierwsza pod nagłówkiem 700 zł
Ogłoszenia zamiejscowe o 25 procent drożej. —

Pierwszy etap.

Dorobek konferencji w Locarno jest obecnie i będzie w najbliższych miesiącach przedmiotem żywego zainteresowania. Opinia publiczna żywo rozstrząsa możliwości, jakie odstaną niedawno ogłoszone paktu lokarnieńskiego, świat dziennikarski pilnie śledzi przyjęcie, jakiego wszędze do naważają, publiczność i politycy dyskutują, a stronnictwa określają swe stanowiska. I znowu powtarza się z matematyczną dokładnością znane zjawisko. Te grupy, które całą swą ideologię wykształcały i skryształizowały na gruncie pogłębiania różnic i hodowania nieulności wzajemnej między społeczeństwami, te grupy protestują i gotują się do zaciekłej walki z paktami lokarnieńskimi. W Niemczech nacjonalistyczna partia powtarza swoją grę z czasów, kiedy z taką namyślnością zwałczali plan Dawesa. Wy-muszyli na rządzie ówczesnym kilka ustępstw politycznych i ugotowali w ogniu między-narodowym własną pieczęć partyjną niemieccy nacjonalisci oczywiście z gestem bohaterstwa samozaparcia, dali swoje placet. Dziś grę powtarzają. Nowe targi trwać będą do 1. grudnia, bo w tym dniu ma nastąpić w Londynie podpisanie aktów lokarnieńskich. Wykroczenie nacjonalistów niemieccy mają widoki uzyskania kilku świeżych kęsów partyjnych. Ale czego spodziewają się nasi rodzeni nacjonalisci, którzy wprawdzie bez tak hałaśliwego tupetu, ale z nierówniejszym uporem zapędzają się na stracony postępek, czego oni oczekują, to zaprawde trudno odgadnąć. Zrozumiała jest w tym wypadku opinia niemieckiego obozu nacjonalistycznego.

Pochód delegatów Niemiec Hindenburga do Locarna, to zaprawde symbol, symbol wyrzekania się hasel odwetu. A wszak ta nadzieja odwetu i wiara w odwet żyje i upada niemieckiej świat nacjonalistyczny. Opozycja Niemiec nacjonalistycznych powinna więc być na innym terenie nacjonalistycznym, wrogim mu, znaleźć echo zgola odmienne: bałwochwalczy wręcz entuzjazm. — Tymczasem dzieje się inaczej, bo logika szowinizmu ma inne zgola osobliwe prawa. A więc szowinizm wszystkich narodów europejskich przez żywać będą okres żaloty. Wchodząmy bowiem w atmosferę pojednania.

Już sama metoda załatwiania spraw i ekwidowania sporów, jaka stosowała konferencja w Locarno, daje wiele do myślenia, wskazując na przewrót, jaki dokonuje się w mentalności politycznej zachodniej europejskiej. Swobodne rokowania, pozabawione jakiegokolwiek charakteru nacisku czy dyktatu, stanowią zamianą wewnętrzną celną konferencji w Locarno. Optymistów śladania ten fakt do żywienia różowej wprost nadzieji. Głoszą więc nową erę, mówią o zakłnicie różnicy pomiędzy zwycięzcami a zwyciężonymi. A jeśli nawet ostrożnie potraktujemy ten wybuch entuzjazmu, to jednak stwierdzimy wypadnie, że konferencja w Locarno przyczyni żywey rozliczne trudności i przeszkody wnosy w życie polityczne doby bieżącej nowe, pozytywne wartości.



Marka fabryczna

Nie narażajcie na szwank bilansu handlowego!!!

Zadajcie wyrobów krajowych zamiast zagranicznych,

„PEPEGE“

KALOSZE 

są NAJTRWALSZE

„PEPEGE“ ŚNIEGOWCE

wyróżniają się ELEGANCJĄ

„PEPEGE“ sportowe obuwie jest najpraktyczniejsze

„PEPEGE“ Polski Przemysł Gumowy T. A. w Grudziądzu

PRZEDSTAWICIELSTWO I SKŁAD FABRYCZNY LWÓW, LINDEGO 9.

Spis firm w m. Lwowie, które zobowiązały się prowadzić obuwie GUMOWE WYROBU KRAJOWEGO.

Izydor Gärtner, Kazimierzowska 4 — B. Kriszer, Kazimierzowska 10 — Schweitzer i Fabfel, Legionów 33 — Marcin Müller, Halicka 21 — Emil Haber, plac Halicki 2, Filip Koch, Krakowska 34, — S. B. Alten, Trybunalska 1 — „Aza“, Lyczakowska 24 — „Typ-Top“, Lyczakowska 12 — „Maison de George, Słowackiego 4 — Józef Redziejczak, Leona apiechy 1 — M. Hirschorn, plac Go uchowski 15 — L. Dulberg, pl. Krakowski 1 — W. Kleinman, Gródecka 68 — M. Schwarz, plac Bilozewskiego 12 — Lazar Lauterstein, Legionów 41 — Leon Stammer, Leona apiechy 33 — Leon Feld, Gródecka 74.

akta lokarnieńskie, a więc reniski pakt bezpieczeństwa podpisany przez Anglię, Francję, Belgię, Włochy i Niemcy, dalej dwa równo brzmiące zachodnie traktaty arbitrażowe zachodnie, które Niemcy zawarły z Francją i Belgią, oraz dwa wschodnie układy arbitrażowe z Polską i Czechosłowacją — wszystko to zwróciła całość, jedyną konsekwentny system, odznaczający się precyzją sformułowań we wszystkich kwestiach, które w Locarno rzucono na stół obrad konferencji. Blizsza analiza tych aktów pouczy, że imkano, wszystkich, co by ułatwić mogło dowolną interpretację, dochodzącą zwykłe w jasny sposób do głosu dzięki niedomówieniom, niejasności i niespójności sformułowań, w które obfitują tego rodzaju umowy międzynarodowe, spraw między nie załatwiających a raczej odciążających ich załatwienie ostateczne do późniejszego czasu, zezwalającego zastąpić arbitraż innym środkiem, argumentem sily. Tych niedomówień akta lokarnieńskie nie wykazują, nie wykazują ich przynajmniej w tej materji, która porusza, i w tych zagadnieniach, które rozwiązuje. Oczywiście nie wyczerpują one całej bogatej skali zagadnień i problemów, które niepokoją świat europejski od chwili, gdy traktat wersalski wszedł w życie.

Czego jednak świat oczekuje po konferencji w Locarno. Na to dają odpowiedź sami autorowie dzieła lokarnieńskiego formułując ją w następujący sposób:

„Delegaci zastępionych tu rządów wyrażają swoje niewzruszone przekonanie, że wejście w życie tych układów i traktatów przyczyni się w wysoki stopniu do normalnego odprężenia między narodami, że wysocze ułatwi rozwiązanie wielu politycznych i gospodarczych problemów zgodnie z interesami i uczuciami narodów, że wreszcie przez utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa w Europie będzie odpowiednim środkiem do przyspieszenia przewidzianego w artykule ósmym statutu Ligę Narodów rozbrojenia.”

„Ci sami delegaci zobowiązują się w podjętych już przez Ligę Narodów pracach w kierunku rozbrojenia szczerze współpracować i dążyć do przeprowadzenia rozbrojenia na zasadzie ogólnego porozumienia.”

Locarno — na razie to na tej drodze pierwsze etapy, początek, ale przysiąc należy: początek dobry.

O nagrodę Nobla.

Paryz 23. „Figaro“ domaga się przyznania nagrody pokojowej Nobla Briandowi, który od pięciu lat we wszystkich wypadkach muszał być wysłuchania szczerze współpracować i dążyć do przeprowadzenia rozbrojenia na zasadzie ogólnego porozumienia.”

Wydanie Olszańskiego władzom polskim?

Nadpr. Malina u min. sprawiedliwości Żychlińskiego.

Warszawa 24 października (tel. wł. „Chwili“). Ministerstwo spraw zagranicznych wczoraj ponownie odniosło się telegraficznie do poselstwa polskiego w Berlinie o natychmiastowe poinformowanie, gdzie i w kogo znajdują się akta dotyczące Olszańskiego. Akta mają się znajdować w drodze z Berlina do Warszawy.

Warszawa, 23. 10. (tel. wł. „Chwili“). „N. Hajnta“ donosi z Berlina, że niemieckie Ministerstwo Spraw Zagr. rozpatruje sprawę ewentualnego wydania Olszańskiego na wypadek gdyby tego zażądał Rząd polski. Wedle istniejących umów między Niemcami a Polską sprawa wydania zamachowca może być rozważana. Precedens dla takiego wypadku już istnieje w Niemczech, ponieważ rząd niemiecki wydał swego czasu mordercę hiszpańskiego prezydenta ministrów Dato, który ukrywał się w Niemczech.

Berlińskie kółka ukraińskie zastanawiają się też nad możliwością wydania Olszańskiego a korespondent „Hajnta“ dowiadyuje się, że Olszański ma zamiar wyjechać do innego państwa gdzie układy między państwami dotyczące wydania przestępców politycznych, którzy już uzyskali prawo azylu — wykluczają wydanie sprawcy.

Olszański nie będzie mógł jednak opuścić Niemiec, ponieważ polska ma go stale na oku niezależnie od tego, że oficjalne wiadomości podają, że Olszański wyjechał z Berlina i znikł bez wieści.

Warszawa, 23. 10. (tel. wł. „Chwili“). „N. Hajnta“ donosi z Berlina, że w kółkach ukraińskich w Berlinie wywołana sprawa Olszańskiego wielkie zdenerwowanie. Wybitniejsi działacze radykalnych grup ukraińskich stają zwracają się do kompetentnych czynników żydowskich w tej sprawie, żądając by kwestji Olszańskiego nie wywikłano i grożąc w przeciwnym razie represjami. Wybitna osobistość żydowska do której Ukraińcy się zwrócili udzieliła następującej odpowiedzi:

„Nie popelniliśmy razem z Wami wpełnej kradzieży, którą teraz wydaliśmy. Dokonałście zamachu dla Waszych celów politycznych a teraz chcecie zwałić winę na nasza barki, ale my nie jesteśmy zobowiązani cierpieć za Was“.

Warszawa, 23. 10. (tel. wł. „Chwili“). „Moment“ donosi z Berlina: Działacze ukraińscy w Berlinie podjęli u rządu niemieckiego kroki, celem zapobieżenia wydania Olszańskiego w ręce władz polskich. Kilka osobistości ukraińskich ma się w tym celu za pośrednictwem pewnych polityków niemieckich skierować oficjalnie do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą, by rząd niemiecki wydał zarządzenia umożliwiające Olszańskiemu swobodę ruchów na terytorium niemieckim. Prośba ta motywowana jest w ten sposób, że o ile chodzi o wyznaczenie niewinności Steigera wystarczy w tym celu przesłuchanie Olszańskiego, który jeszcze raz stwierdził, że w towarzysystwo kilku osób popełnił samych na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Niemiecka ambasada w Warszawie oświadczyła, że Olszański nie będzie mógł uciec z Niemiec, bo o ile policja niemiecka otrzymała polecenie zatrzymania go z pewnością wywiąże się ze swego zadania.

Warszawa, 23. 10. (tel. wł. „Chwili“). (Godz. 1. pol.). Na wezwanie telefoniczne z dnia wczorajszego ze strony ministra sprawiedliwości Żychlińskiego przybył dość rano do Warszawy nadprokurator Sądu krajowego we Lwowie Malina, który obecnie na posłuchaniu u ministra składa sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu procesu. Jak się dowiadujemy zainteresował się min. Żychliński szczególnie dokumentami, znajdującymi się w aktach o tymczasowym przebiegu procesu, ponadto oświadczył, że w jakim czasie przed sądem doręczymy wyczerpano nadprokuratorze list Ukraińskiej Organizacji Wojskowej do Redakcji „Chwili“ sprawa Bandy i kwestji ujawnienia nazwisk Mykityna.

Warszawa, 23. 10. (tel. wł. „Chwili“). Na pytanie jednego z dziennikarzy, oświadczyła ambasada polska w Berlinie w sprawie Olszańskiego co następuje: „Poselstwo polskie jest zdania,

że byłoby bardziej wskazane ze sprawą Olszańskiego poczekać aż do ukończenia procesu Steigera, by nie przeszkodzić normalnemu biegowi toczącej się rozprawy“.

Poselstwo ze swej strony wypełniło zlecenie polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i zwróciło się do niemieckiego Min. Spraw Zagranicznych

Z SALI KONCERTOWEJ.

D. Lewicka i K. Mandyczewska.

W sali Tow. Muzycznego im. Lysenki popisywały się onegdaj z dość znacznym powodzeniem dwie młode adeptki a mianowicie śpiewaczka Darja Lewicka i skrzypaczka Katja Mandyczewska.

Pna Lewicka, uczennica tutejszego Ukraińskiego Instytutu Muzycznego a następnie Akademii Muzycznej w Wiedniu posiada dość ładny materiał głosowy o wydatnej średnicy, lecz słabej stonkowno i zbyt ostro brzmiącej górze. Początkowo opanowana przez tremę, nie mogła śpiewaczka z zupełną swobodą wykonać dwie piękne i nastrojowe pieśni Barwińskiego i Ludkiewicza, następujące jednak arje operowe wykonane były zupełnie dobrze. Zarówno interpretacja, jak i techniczne opanowanie głosu wskazywały na to, że pna Lewicka przeszła dobrą szkołę a do zalet jej należy także doskonała dykcja, objaw — jak wiadomo — u śpiewaczek na ogół dość rzadki.

Także i druga koncertantka pna Mandyczewska zdobyła sobie uznanie, lecz tylko jednostronne, odnoszące się w przeważającej części tylko do technicznej strony popisu, grze jej bowiem brak na razie jeszcze uduchowienia i poletu, wskutek czego też ta część produkcji była dość błądą. Akompaniowali bardzo dobrze: śpiewaczce p. Barwiński, skrzypaczce zaś jej siostra pna Olga Mandyczewska.

Alfred Płom.

NADEBLANE.

Największy wybór futer

we wszystkich najmodniejszych kreacjach sezonu

„Gronostaj“ Skład futer
i pracownia kubańska

Lwów, ul. Akademicka 8. Telef. 35—67.

ETTINGERA BALSAM na ODCISN

usuwa radykalnie bez bólu tporczywe na nagniotki i zgrubiałe naskórki. Skład i wyrób: Apteka M. Botingora, Lwów, ul. Getulchowsk ch

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

Dr. Zygmunt OXNER powrócił

i ordynuje jak dawniej ul. św. ANNY 1.

SPECJALISTA chorób uszu, nosa i gardła

Dr. I. BERLSTEIN powrócił

i ord. jak dawniej ul. SYKSTUSKA 42.

PIJ CIE ZNAKOMITĄ miętową
HERBATY 100, 102, 103



D/H FELS TEA Co.
WARSZAWA

Do nabycia wszędzie!

w sprawie Olszańskiego. Należy oczekiwać, że odpowiedź będzie identyczna z oświadczeniem pruskiego ministra spraw wewnętrznych Severinga. Na pytanie, czy poselstwo miało przedtem jakiegokolwiek wiadomości w sprawie Olszańskiego oświadczone kategorię, że dowiedziano się o sprawie dopiero z prasy niemieckiej.

Ostrzeżenie!

Oświadczamy ponownie, że nie mamy niczego wspólnego z wydawanym przez pewną WARSZAWSKĄ FIRMĘ „Spisem abonentów tut. sieci telefonicznej“. Wydajemy natomiast „RAPTULARZ TELEFONICZNY“, który służyć będzie dla uzupełnień nowych numerów telefonicznych i zawierać będzie kalendarjum na rok 1926, najnowszy rozkład jazdy i t. d.

„Raptularz“ nasz ROZDAMY BEZPŁATNIE wszystkim abonentom tut. sieci telefonicznej. POROZUMIENIE SIĘ Z TUT. P. A. S. T. JEST NAM ZUPEŁNIE NIEPOTRZEBNE, gdyż treść naszego „Raptularza“ nie będzie bynajmniej zaczerpnięta ze „Spisu abonentów“.

Za ogłoszenia pobieramy; za całą stroną tylko 80— ZŁ P. B. P. „ORBIS“ sp. z ogr. odp. Dział Reklamy 364 Lwów, Jagiellońska 1. 20.

Okulista Dr. Jaworski powrócił.

Poluzękowanie.

Wielmożnemu Panu Drowi H. BEGLETEROWI lekarzowi chorób nerwowych przy ul. SYKSTUSKIEJ 15. składam tą drogą szczere i serdeczne podziękowanie za skuteczną i zupełnie bezpłatną pomoc wycieczki mojej z ciężkiej choroby nerwowej. Leon Baumgart.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. med. Otton Rosmarin

ordynuje od 9 10, 12—1 i 3—c.

LWÓW SŁOWACKIEGO 3.

Spółnika do dobrze prosperującej sklepu przy pryncypalnej ulicy we Lwowie z odpowiednim wkładem poszukuje. Pod „ULICA LEGJONÓW“ do Administracji »Chwili«

Katastrofa lotnicza.

Marsylja, 23.10. (Pat) Zdarzyła się tu katastrofa lotnicza; a mianowicie samolot wpadł do stawu, przyczem jedna osoba utonęła a druga odniosła rany.

VARIA.

Franciszek Molnar — rozwiedziony.

Z Budapesztu donoszą: Przed sądem budapeszteńskim rozegrany się wczoraj ostatni akt procesu rozwodowego znaney artystki Sari Fedak przeciw Franciszkowi Molnarowi. Imieniem Sari Fedak złożył jej zastępca Dr. Fabian następujące oświadczenie: „Oskarżony Franciszek Molnar i kanczarka Sari Fedak zawarli ślub 11. października 1922. Molnar opuścił swą małżonkę 22 grudnia 1922. — bez jakiegokolwiek przyczyny, nie podając swego miejsca pobytu. Gdy Molnar mimo wezwania go przez sąd nie powrócił do swej małżonki, oskarżycielka podtrzymuje starą i prosi o udzielenie rozwodu i o uznanie Molnara winnym niedotrzymania wiary małżeńskiej. Poza tem oskarżycielka prosi sąd o zezwolenie jej noszenia nadal nazwiska Molnar, mimo że z małżeństwa niema żadnego potomstwa. Żadnych materialnych świadczeń od Molnara oskarżycielka nie żąda“.

Zastępca Molnara na wszystkie ządania Sari Fedak się zgodził. Rozprawa trwała zaledwie 10 minut. Sędzia ogłosił wyrok nocą, którego uchwycenie nie zawarte małżeństwo i uznanie winnym rozwodu Molnara. W powodach wyroku naprowadzono, że Molnar opuścił swą małżonkę bez przyczyny i mimo wezwania sądu się na nie zapiekiował.

Sprawa Steigera.

Dziesiąty dzień procesu.

(Wedle stenogramu).

Zeznania inspektora Swolkiena i Anetty Francozowej.

Świadek Marjan Swolkien, ur. 1883, relig. rzym.-kat., żonaty, naczelnik wydziału policji politycznej w komendzie głównej PP. w Warszawie, nie krewny, na wniosek-prokuratora zaprzys., zeznaje:

Przew.: Świadek pan naczelnik został powołany przez obronę i dopuszczony, a to na treść co do tego, co zeznała Pasternakówna bezpośrednio po jej wprowadzeniu. Czy był pan obecny przy jej przesłuchaniu?

Sw.: To nie było bezpośrednio przesłuchanie protokołarne. To było dnia 6 września. Dnia 5 września byłem w Warszawie i dopiero 6 września przyjechałem do Lwowa. Mam wrażenie, że poprzednio Pasternakówna była słuchana dnia 5 września. Żadnych innych szczegółów nie widziałem. Ja sam byłem przy przesłuchaniu Francozowej, Pasternakówny, Steigera i jego narzeczonej, zdaje się, Markówny. Mojem zadaniem było dochodzenie niedomagań policji przy przesłuchaniu co do wyrzucenia petard. Dlatego przesłuchiwałem tych policjantów, którzy byli przy tem obecni.

Przew.: A więc to były ściśle urzędowe czynności, a więc pan miał zbadać, czy nie zaszyły jakieś uchybienia?

Sw.: Tak. Prócz tego chodziło ministerstwu spraw wewnętrznych o poinformowanie, co opowiadała Pasternakówna, co zeznała wobec kogo. Wtedy był przy tem obecny p. podinspektor Sawicki i podkomisarz Kainowski, który przyjechał razem ze mną z Warszawy, poatem, zdaje się, wchodzili i wychodzili zastępcy: p. dr. Torwiński i inni. To wszystko odbywało się w komendzie policji Lwów-miasto, w biurze p. inspektora Łukomskiego.

Agrumina

(dotychczas w Polsce nieznanie!)

czysty, skoncentrowany sok cytrynowy w proszku! Produkt naturalny! nie szkodliwy! Stwierdzone urzędową analizą chemiczną! Zastępuje we wszystkim świeżą cytrynę! Generalna reprezentacja: TYTANY, Lwów, Rzeźnicka 6. — Zastępców poszukuje się.

Przew.: Co mówiła Pasternakówna?

Sw.: Nie przypominam sobie, co mówiła. Potwierdziła to, że Steiger rzucił bombę. W tej całej sprawie mnie chodziło o informacje. Uderzyła mnie sprzeczność zeznań Pasternakówny ze zeznaniami policjantów. Nazwisko sobie jednak nie przypominam. Co do pakietu, czy był owinięty w błaty papier czy czarno... zeznania Pasternakówny nie były protokołowane. Słyszałem raczej od p. Łukomskiego, który powiedział, że świadek Pasternakówna miał tę cywilną odwagę odwrócenia uwagi na domniemanego sprawcę.

Przew.: Czy słyszał pan, że potwierdziła, że oskarżony rzucił bombę?

Sw.: Tak.

Przew.: Czy podała źródło swych wiadomości?

Sw.: Ze była na miejscu i widziała.

Przew.: Czy widziała, jak rzucił?

Sw.: Mówiła: „widziałam ruch ręki”.

Przew.: Czy twierdziła napewno, czy przypuszczała, że jej się zdaje?

Sw.: Ona zupełnie stanowczo twierdziła, że uważa go za osobę, która bombę rzuciła.

Przew.: Czy widziała?

Sw.: Stanowczo uważa go za sprawcę, bo widziała ruch ręki i o tem się tylko mówiło.

Przew.: Czy w tym sensie, że to ruch ręki, z której wyleciał?

Sw.: Tak.

Przew.: Czy stanowczo tak twierdziła, czy może mówiła, że jej się zdaje, że to podobny człowiek?

Sw.: Nie, tylko twierdziła stanowczo, że ten sam.

Dr. Grek: Czy Pasternakówna wtedy demonstrowała ten ruch ręki?

Sw.: Nie przypominam sobie tego demonstrowania.

Dr. Grek Pan Łukomski mówił wtedy o cywilnej odwadze. A nie zwracało to uwagi pana, jaka to była potrzebna cywilna odwaga do wyjawienia tego?

Sw.: Mam wrażenie, że Łukomski to rozumiał, że ta kobieta ze względu na trudność jej sytuacji, że ona pierwsza tak oświadczyła.

Dr. Grek: Gdyby pan przewodniczący pozwolił, to ja bym to zademonstrował rzucenie tej bomby.

Przew.: Tu była słuchana przy tej obecnej rozprawie p. Pasternakówna i zeznała ten fakt, że obserwowała jak Steiger, którego stanowczo rozpoznaje jako tego, który rzut wykonał, wykonał ruch taki prawą ręką, którą umieścił w zanadrzu, za kłapą płaszcza czy surduła, a następnie wykonał drugi ruch ręką, zatoczył ruch kablakowaty w dół i wykonał ruch ręką w górę. (Przewodniczący demonstruje to).

Sw.: Mam wrażenie, że nie mówiła o skomplikowanych ruchach, możliwe dlatego, że już poprzednio była przesłuchiwana protokołarnie.

Przew.: Czy w obecności pana nie demonstrowała?

Sw.: Nie przypominam sobie, określila tylko ogólnie ruch ręką. Wtedy nie mówiła bliżej ani słowem, ani zapomocą demonstrowania, możliwe dlatego, że p. Łukomski, wiedząc o mojej roli, chciał mi tylko przedstawić Pasternakównę t. j. tego świadka, który widział sprawcę zamachu celem umożliwienia mi wyrobienia sobie poglądu.

Dr. Grek: Czy panu wiadomo, że ta bomba należała swoją konstrukcją do bomb lontowych t. j. takich, że do jej wyrzucenia należy ją poprzednio zapalić?

Uchylone pytania.

Przew.: Nie mogę dopuścić bo to nie pozostaje w związku z kwestją powyższą.

Dr. Grek: Czy pana jako szefa bezpieczeństwa publicznego nie może i nie powinna być obchodzić natura tego zamachu?

Przew.: Ja tego pytania dopuścić nie mogę.

Dr. Grek: Czy pan naczelnik nie starał się

Sw.: Pierwsze doniesienie z województwa nie mówiło o bombie, tylko o petardzie. Mojem zdaniem, petarda nie może mieć lontu, tylko jest petarda.

Dr. Grek: Ta kwestja jest bezsprzecznie wyjaśniona, że lont był zapalony i zapalonym lontem bomba została wyrzucona. To wyjaśnionem zostało zeznaniami rzeczoznawców i świadków, którzy stwierdzili, że w czasie lotu widzieli dym, który pochodzi od zapalenia. Czy ta kwestja technicznej możliwości zajawienia przy tym ruchu, jaki ona demonstrowała, czy była badana?

Sw.: Nie.

Dr. Grek: Czy przy pierwszym badaniu nie wiadomo panu, kto był obecny. Chodzi o badanie w dniu 5 września.

Sw.: O ile mam wrażenie, inspektor Łukomski, podkomisarz Kajdan.

Dr. Grek: A ze strony pana?

Sw.: Jako zależny odemnie podkomisarz Kajdan.

Dr. Grek: Czy był przytem obecny podinspektor Sawicki?

Sw.: Nie wiem.

Przew.: Na jakiej podstawie pan tak twierdzi?

Sw.: Zapoznałem się z tem w rozprawie z inspektorem Łukomskim.

Dr. Grek: Czy pan — my mówimy tu tylko o wrażeniach migawkowych — czy wówczas, czy przy przesłuchaniu Pasternakówny uważał pan, że kwestja ta jest tak wyjaśniona, że nie wymaga żadnych specjalnych jeszcze wyjaśnień?

Przew.: Pytania tego nie mogę dopuścić, bo tu chodzi o przedmiotowe wrażenie świadka. Poatem nie łączy się to z tezą dowodową, na którą świadek został dopuszczony i nie ma z nią nic wspólnego.

Dr. Grek: My tu mamy do czynienia tylko z migawkowymi obserwacjami i wrażeniami ze świata zewnętrznego, i wrażenia, które się przy przesłuchaniu świadka Pasternakówny objawiły i dlatego się ośmieliłem takie pytanie postawić. Jednakowoż ośmieliłem się prosić, czy poza tezą dowodową w tej mierze nie można świadka wogóle pytać o te okoliczności, które są z tą sprawą związane, co odpowiada tradycji

osobście i przez podległe mu organy zbadać z jakich kół politycznych taki zamach mógł być dokonany.

Przew.: Za pozwoleniem pana obroncy jest uderzającym w oczy, że to pytanie nie pozostaje w związku z zeznaniami świadka, dlatego je uchylam.

O kto polityczne zamachu.

Dr. Grek: Proszę szanownego trybunału o pozwolenie dopuszczenia tego pytania. Tu nie chodzi tylko o zeznania Pasternakówny. Niech mi będzie wolno pytać co do natury całego zamachu uplanowanego na Prezydenta Rzeczypospolitej. Nie ulega to najmniejszej wątpliwości i nasuwa się to każdemu normalnie myślącemu człowiekowi, że zamach ten wykonanym był tylko w celach politycznych, albo celem usunięcia go, albo celem zatamowania pewnych tendencji, a jeżeli mamy przed sobą naczelnika polskiej politycznej całego państwa — to sądzić, że jest to najwłaściwsza osoba, która może dać szereg informacji. Ten proces jest postawiony na tem tle, że Steiger miał dopuścić się go

jako komursta i dlatego jest wskazaniem, by był pytać tego świadka, czy miał jakikolwiek podstawy do przypuszczenia, że ze sfery pewnych planowanych był jakikolwiek atak terrorystyczny na osobę pana Prezydenta i wogóle na dostojników politycznych tego państwa. Zdaje się, że ten świadek jest ten, który ma najlepsze wiadomości. Pasternakówna nie może być głównym źródłem tego całego procesu. Jej zeznanie co do których obrotów ma jeszcze cały szereg zastrzeżeń i wniosków, dających do badania prawdziwości nie mogą być centralnym punktem procesu. Nam chodzi o to, że chcemy poznać motywy ataku skierowanego na Prezydenta i z tego wyjdą wnioski w tym kierunku, czy oskarżony

Steiger, czy jego tendencje polityczne, czy jego charakter polityczny odpowiada tendencjom, które wykonały zamach na pana Prezydenta. Zdaje się, że pominięliśmy bardzo ważną sposobność nie dowiedziawszy się od kompetentnego człowieka, co do tych kwestii, które powinny i muszą być wyjaśnione. I dlatego proszę, by Wysoki Trybunał pozwolił mi zadać przytoczone już pytania.

FUTRA damskie i męskie

Przew.: O ile dobrze zrozumiałem, — ja py-

Prokurator sprzeciwia się rozszerzeniu tezy dowodowej.

Prok.: Wedle mego zdania świadek ma być słuchany tylko na fakty zdążające do wyjaśnienia sprawy będącej przedmiotem rozprawy głównej. Pytania przez pana Dra Greka postawione nie są pytaniami, odnośnie do materji rozprawy głównej tylko wchodzą w charakter znawcy z dziedziny polityki. Chodzi o motywy czynu oskarżonego. Oświadczam, że motywy czynu oskarżonego są obojętne, dla oceny jego winy, i jeżeli motywy są brane w rachubę i są podniesione w akcie oskarżenia — to nie jako argument jego winy, ale zwykle jako motywy są brane, w rachubę i na te okoliczności świadek słuchany

tania poprzednie uchylimy bo wychodziły poza tezę dowodową — w obecnym odwołaniu się do Trybunału widziałem wniosek o rozszerzenie tej tezy dowodowej na okoliczność, przez pana o. obrońcy przedstawione.

Dr. Grek: Ja doś szeroko powiedziałem i to praktycznie się z tem, co pan przewodniczący zaznaczył. Każdy świadek może być w okoliczności przesłuchany przedstawianym na okoliczności znajdującą doniosłość dla całej sprawy. I dlatego proszę, by świadek mógł być przesłuchany także na te okoliczności, co do których stawiałem pytania.

chowych o ile doszło do pańskiej wiadomości i o ile nie są przedmiotem tajemnicy urzędowej.

Sw.: Mogłbym to powiedzieć, o ile chodzi o motywy i koncepcje, tylko na podstawie materiału urzędowego, który mi jest znany i z tych materiałów, które mi do dyspozycji dane były. Nie znam dochodzenia sądowego. Wiadomości urzędowe, jakie były i koncepcje, które sam stworzyłem — to musiałbym dla przedstawienia zastanowić się nad całością i całość tę wyświecić. Musiałbym dotknąć koncepcji bojąc się, czy te spostrzeżenia nie były mojemu własnymi spostrzeżeniami.

Przew.: Czy te koncepcje opierały się na pańskich urzędowych materiałach? O ile tak, to prosilibym o podanie mi wiadomości z tych urzędowych materiałów, o ile nie wchodzi to w zakres urzędowej dyskrecji.

Koncepcje polityczne w sprawie zamachu.

Sw.: Musiałbym się zastanowić nad całym szeregiem rzeczy nietylko w związku z r. 1921, kiedy był zamach, ale i przedtem, tak bym mógł należycie przedstawić ten obraz. Koncepcja istniejąca z początku była różna, a to na podstawie istniejących organizacji ukraińskich bojowych czy wojskowych, — jak je tam nazwano na podstawie koncepcji komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy i na podstawie samego Steigera, na którego wskazywała Pasternakówna. Musiałem się zastanowić nad całością i w pierwszym momencie — tylko co do fragmentów policyjnych, byłem skłonny do tej koncepcji, bo motywowałem już na podstawie materiałów urzędowych.

Nie wykluczonem było, że zamach mógł leżeć w interesie członków organizacji Zachodniej Ukrainy. Odrzucałem koncepcję komunistyczną tylko, że mógłby to być indywidualny czyn ze strony któregośkolwiek z indywidualnych organizacji komunistycznej.

Przew.: Na jakich dokumentach urzędowych?

Sw.: Co do Zachodniej Ukrainy, uważałem to za wykluczoną możliwość — a to na tej podstawie, że w posiadaniu mojem są znaczne materiały. Na jednym posiedzeniu partji komunistycznej Zachodniej Ukrainy w sposób jak najbardziej stanowczy protestowano przeciw aktom sabotażu i teroru, bo ona stała na stanowisku, że nie bojówki, ale zrewoltowanie całego społeczeństwa jest jej zadaniem. Gdyby działali — to chyba jednostki tylko, bo miałem wrażenie, że jeżeli by to ktoś zrobił — to chyba ktoś, i wtedy wzięł pozatem na siebie odpowiedzialność. Chodziłoby więc do indywidualności członków — to nie było wykluczone. Indywidualnym czynem był zamach na prokuratora ze sprawą przed sądem doraznym zakończoną wyrokiem w sprawie Dytrycha i Sołoneki, i te czyny indywidualne mogą być w każdym wypadku. Ale jeżeli chodzi o zasadniczą sentencję

najtaniej u

ARTURA PEITZERA
Lwów, Pasaż Hausmana 5.

partji komunistycznej — to partja komunistyczna Zachodniej Ukrainy — to ona jest podporządkowaną polskiej partji komunistycznej — to odnośnie do teroru, którego ona nie nazywa jednak terorem, tylko aktem samoobrony — to takie wypadki tam zachodzą i były wypadki, gdzie 6 osób poniosło śmierć. W odezwach komunistycznych partji z r. 1925 partja wyraźnie zastrzegła się przeciwko aktom teroru, sabotażu. Mówi: nas teror nie obchodzi. Nas nie obchodzi prezydent Wojciechowski. My nie stosujemy indywidualnego teroru. Nam chodzi o zrewoltowanie całego społeczeństwa i dlatego uważałem za wykluczone udział tej partji.

Co do partji ukraińskiej, musiałbym wrócić do historii partji do roku 1921 — i dla mnie było

Replika Dra Landaua.

Dr. Landau: Obrona z pewną niechęcią odnosi się do wzięcia procesowych, których ona nie uznaje. Obrona wyraża tezę dowodowej w postępowaniu karnym nie uznaje. Dlatego stosować się do tej tezy nie może. Proszę nie rozumieć, jakoby w postępowaniu karnym była teza dowodowa. W postępowaniu karnym istnieje twierdzenie prawdy materialnej według na podstawie twierdzenia tron. Nie ma tezy dowodowej. Są tylko okoliczności, które mają być udowodnione. Teza dowodowa jest wtedy, gdy strona twierdzi coś pozytywnego. że tak a tak było można twierdzić, że te a te okoliczności są dla sprawy ważne, ale o tem, czy one są ważne, czy to wypadło białe czy czarne o tem może świadek mieć wiadomości. Obrona nie wie, nie ma obowiązku wiadomości o ile tezy dowodowej ani nie jest w możności stawiania pytań w takich granicach, ale nie chcąc ze sprawy teoretycznej obstruwać w procesie ofiarują dowód pozytywny, że świadka naczelnika Swolke na wszystkie te okoliczności, jakie są spostrzeżenia i wiadomości urzędowe w związku z jego urzędową działalnością są w jego posiadaniu odnośnie do sprawy karnej Steigera, to jest do zamachu na Prezydenta Państwa a więc do samego przebiegu przesłuchania do motywów a więc jednym słowem do wszystkich co do wyświecenia tego może się przyczynić. Twierdzimy, że świadek z tytułu swego urzędu jako szef polcji bezpieczeństwa państwa jest miarodajnym i autoratywnym i posiada cenne

wiadomości w tej sprawie i prosimy, by w całej jej rozciągłości można go było o to pytać.

Prok.: Jeżeli chodzi o słuchanie go na fakta i na spostrzeżenia jego — to się temu nie sprzeciwiam. Z pytania obrońcy dra Greka wynika, że chodzi tu o pewnego rodzaju znawstwo, jeżeli chodzi o przesłuchanie w charakterze tego znawcy — to się temu sprzeciwiam.

SKÓRKI FUTRZANE W WIELKIM WYBORZE.

Dr. Grek: Ja nie rozumiem sprzeciwienia się pana prokuratora państwa, o ile chodzi o stawienie świadków, pytań o pewne faktyczne okoliczności. Niewątpliwie jego zeznania mogą nam stwierdzić okoliczności, które pochodzą z jego własnego doświadczenia, które widział lub słyszał, muszą być objęte pytaniami, okoliczności, które z jego urzędowania i funkcjonowania jako naczelnika polcji bezpieczeństwa doszły do jego wiadomości. Jeżeli ten pan poinformuje nas ze swego stanowiska, wysłteli pewne sprawy, to naturalnie że będzie słuchany jako rzeczoznawca. Choć pan prokurator wczoraj wykaż, że co do rzeczoznawców

nie ma żadnej wielkiej skali wymagań to tu wymagania mogą być bardzo wysokie, bo chodzi o takiego, który jako naczelnik bezpieczeństwa państwa najlepsze może nam dać informacje.

Uchwała Trybunału.

(Trybunał udaje się na naradę). Po naradzie Trybunał ogłasza przewodniczący uchwałę: Trybunał postanowił przesłuchać także świadka na treść jego spostrzeżeń i wiadomości jego odnośnie do zamachu i motywów czynu i motywów czynu z wykluczeniem osobistych wniosków i sądów w tej materji.

Motywy zamachu.

Świadek: Proszę o stawianie mi pytań.

Przew.: Czy doszło do wiadomości państwa odnośnie do zamachu i motywów czynu jakieś wiadomości urzędowe?

Sw.: Czy do motywów ściśle w stosunku do osoby posądzonego?

Przew.: Nie, odnośnie do czynów sprawy

wogóle.

Sw.: O ile chodzi o motywy co do sprawy, to były rozmaite koncepcje. Co do motywów, które odnosły się tylko do osoby posądzonego — nie wiem, czy chodzi o to?

Przew.: O ile chodzi o te koncepcje, które były przedmiotem spostrzeżeń w okolicznościach, słu-

jasnym, że tak jak w roku 1921, pewna część społeczeństwa ukraińskiego chciała zaprotestować przeciw podziałowi Małopolski Wschodniej na województwa i dlatego powstała u mnie myśl możliwości zamieszkania, kiedy pierwszy raz przyjechał mój prezydent do Małopolski, po jej inkorporacji przez Radę ambasadorów. I ta część mogła w ten sposób zamieszkać przed Europą. Stosunek ludności do tego, kogoś, którego ludność mimo traktatu w Saint-Germain i Rady ambasadorów uważała za okupanta. Z tym faktem się liczyłem. W związku z tem wpłynęła wiadomość co do Bandery, a z okręgowego urzędu policji politycznej na Górnym Śląsku co do Olszańskigo i był akt też z okręgowego urzędu policji politycznej we Lwowie, ja ten materiał przelałem do okręgowego urzędu policji politycznej we Lwowie celem przesłania go do aktów sądowych i na tem moja misja się skończyła.

Co się z tem stało, tego nie wiem, bo na tem się moja misja skończyła. Ja mogłem mówić tylko o fragmentach, z którymi się mogłem spotkać we Lwowie i podkreśliłem, że w związku z tą możliwością zrodziła się moja koncepcja. Jeżeli chodzi o osobisty mój sąd...

Przew.: To jest wykluczone.
Sw.: Meldowałem to ministrowi sprawiedliwości. Są poważne rozbieżności między zeznaniami Pasternakówny i Francosowej. Oświadczyłem wówczas wątpliwość, czy sąd orzeczony może wydać wyrok zasadający z powodu zasadniczych różnic w zeznaniach tych dwóch świadków. Tyle mogę podać.

Przew.: Co do kwestii motywów sprawcy?
Sw.: Czy samego posądzonego?
Przew.: Nie wiem, jakie pan spostrzeżenia zrobił?

Sw.: Ja szukałem we wszystkich celowości, o ile ktoś kradnie — to dlatego, że jest głodny. O ile ktoś morduje — to z chęci usunięcia człowieka dla siebie niewygodnego. Ja nie wchodzi w kwestię natury czysto politycznej, które należą do natury policji politycznej. Jeżeli się zastanawiałem nad osobą Steigera — to podkreślałem potrzebę zbadania całego trybu jego życia, jego przeszłości politycznej i jeżeli są, że on należy do „Makebeci” do organizacji uniwersyteckiej — to wyciągnętem wnioski co do tej partii, że ona jest legalną i że nie koliduje z ustawą karna.

Nie wchodzi w momenta politycznej natury, co do samej partii sjonistycznej, co do jej stanowiska w kwestiach natury gospodarczej i politycznej. To wchodzi w rachubę wydziału politycznego. Nie chodzi o to, czy partja ta stoi na stanowisku antypolitycznym i czy nie koliduje kodeksem karnym. Zwróciłem uwagę z dochodzeń karnych, że tu nie prowadzi się śledztwa w jednym kierunku. Uważałem i wywieralem nacisk na to, by załatwiono pewne rzeczy, których nie przeprowadzono, że nie przesłuchano pewnych osób z ul. Koperanika i Legionów bezpośrednio po fakcie co do samego zajścia i w razie z tego zajścia nie przesłuchano np. służby tramwajowej. Wiadomo, że zatrzymaliśmy się tam tramwaje w tem miejscu, gdzie mniej więcej sprawca się znalazł. Przez przesłuchanie ich po fakcie bezpośrednio można było wywołać pewne wrażenie, które mogło wzmocnić dochodzenia policyjne.

Przew.: Ja skończyłem.
Prók.: Jakie było stanowisko społeczeństwa żydowskiego do rządu, od roku 1918 i 1919, bo pan to stanowisko nam określił, — byśmy mieli

ZNANY MAGAZYN PRAWIECKI M. GORBACZYŃSKI

Lwów, Pl. Marjacki 4. (Hotel Europejski) Tel. 15-91.

Posiada stale na składzie największy wybór materiałów krajowych i zagranicznych. Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa męskiego tak z własnych jak i z powierzonych materiałów. Na żądanie wysyła się przykrawcają z próbkami do domu również i na prowincję.

obraz przestronniejszy, bo Steiger należał do narodowości żydowskiej.

Sw.: Musiałem podzielić z mego stanowiska partje żydowskie, z mego stanowiska na partje legalne i nielegalne działającą swoją ustawami karnymi i na te części, która koliduje. Do tych należy „Poalej Sion — Lewica”.

Prók.: Czy nie Cejre-Sion?
Sw.: Politycznie nie.
Prók.: Czy to pokrewny?
Sw.: W 1920 r. nastąpił rozdział. W Poalej Cion Lewica przyjęła zasadę III. międzynarodówki. Nie została przyjęta ze względu na swój program polityczny i ze względu na te zarzuty, że ona jest partja, która wysuwa problem Palestyny. Natomiast „Poalej Cion” prawica mieści się w organizacji sjonistycznej a do niej się przyłączyła „Ceire Cion”.

Prók.: Czy ona wyznaje zasadę komunistyczną?
Sw.: „Poalej Cion” — prawica — nie. Tylko Poalej Cion-lewica. Ona nie należy do partji komunistycznej, bo ona jest odłamem poza partję komunistyczną. Prawica Poalej Cion ma kwestję osiedlenia Żydów w Palestynie. Jedni ze sjonistów to traktują jako sprawę palestyńską, jako osiedla, inni z Zabytynskim na czele jako kwestję państwową.

Wśród sjonistów są pewne odłamy. „Allgemeine, Hitachdut i Mizrachi”. Te wszystkie ugrupowania są w granicach językowych występują jako hebrajski, w odróżnieniu do jidisystów, którzy są za żargonem. Oni uważają Polskę nie jako państwo narodowe, ale jako narodowościowe. Ponadto jest „Bund”. Część Bundu po rozłamie jako Kombund przeszła do III. międzynarodówki a ten dzisiejszy waha się między drugą a trzecią międzynarodówką. Zwalcza pozatem Bund komunią, bo to jest dyktatura partji a nie klasy. Bund nie chciał przyjąć 21 tez a „Bund” sam jako taki odpowiada socjalno-rewolucjonistom w Rosji.

Prók.: A Fereingite?
Sw.: Jest także partja.
Prók.: Czy w społeczeństwie żydowskiem są organizacje wyrotowe?

Sw.: Bezwzględnie tak.
Prók.: Czy do partji komunistycznej należą osoby bez względu na narodowość? np. Żydzi, Ukraińcy?

Sw.: Tak.
Prók.: Chodzi o doniesienie Olszańskigo. Pan twierdzi doniesienie zrobiono do pana — skąd?

Sw.: Przyszło z Katowic z okręgowego urzędu policji politycznej i przysłane zostało do okręgowego urzędu we Lwowie. Ja się pytałem o rezultaty. Nie mogło być przedmiotem dochodzeń i nie mogło też mieć żadnego wpływu.

Prók.: Chodzi mi o to, czy nie pamięta pan treści tego doniesienia, czy nie było wątpliwości, jaka jest jego wartość?

a czy to jest prawdziwe to dopiero musi być stwierdzone.

Przew.: Czy wspomniano co się z tym stało?
Sw.: Do tych wiadomości, które pochodzą z niewypróbowanych źródeł odnoszą się zawsze z wielką rezerwą nie przesądając jednak z góry zgoda możliwości.

Dr. Grek: Czy badano?
Sw.: Do tych wiadomości nie należy, a ojętego wy urzęd zawiadomil, że odesłał do Lwowa.

Prók.: Czy jest tam zastrzeżenie co do wartości doniesienia?

Sw.: Tak.
Prók.: Pan się wyraził, że nie słuchano służby tramwajowej na ten sam fakt. Ja nie wiem czy pan się nie myli, bo służba tam była słuchająca.
Sw.: Ja mówię o pierwszej chwili o późniejszej nie nie wiem, dla mnie ta kwestja wtedy była ważną.

Dr. Grek: Czy panu było wiadomo w dniu 6. września kiedy pan tu przyjechał czy później, że policja przemyska zwróciła się do tutejszej policji z doniesieniem że towarzystwo Nasz Prapor miało wyłusować kogoś do wykonania zamachu i ona przestrzega policję?

Sw.: Nie przypominam sobie czy w czasie pobytu czy po tym pobycie słyszałem coś o przysłaniu jakiegos papiereu. Mnie mówiono, że jest jakaś taka gazeta Prapor. Następnie jest jakiś Ukraińska Rada. To zeznanie samo nikt nie mówiło. Zastanawiałem się nad samymi faktami w Warszawie, zastawiałem pismo wysłane przez ukraińską radę wojskową do pana prezydenta Hawla.

Dr. Grek: Kiedy się pan dowiedział o piśmie z pogrozkami o powodu złego traktowania więźniów politycznych skierowanego do Prezydenta sądu?

Sw.: Nie przypominam sobie ale mam wrażenie...

Dr. Grek: Byłbym panu bardzo wdzięczny gdyby pan sobie przypomniał kiedy pan otrzymał wiadomość o tym liście do prezydenta Hawla.

Sw.: Pierwszą wiadomość otrzymałem o liście do metropolity Siedmiogrodzkiego, który to list datowany był przed przyjazdem w dniu 4. września. Tę wiadomość zaś co do prezydenta Hawla otrzymałem znacznie później.

Dr. Grek: Podczas sądu doraźnego jakkolwiek czyniłem kilkakrotnie odpowiednie wnioski o tem nie wiedziiano. Czy ma pan jakikolwiek dane by stwierdzić czy Ukraińska Organizacja Wojskowa dotąd istnieje, czy też przed 5. wrześniem 1924 została zlikwidowana i przestała istnieć?

Sw.: Ukraińska Organizacja Wojskowa da tuje się od stworzenia komuny w roku 1921, która istniała, a obok której następnie powstała organizacja „Woja” i „Nasze Kolegium”, które to organizacje były wojskowe, a w któ-

W Bytomiu.

Przew.: Czy nie przypomina sobie pan treści tego — zdaje się — tak krótkiego aktu?

Sw.: Treść była taka, że w Bytomiu w policji zgłosił się Olszański, że jest sprawcą zamachu.

Przew.: Kiedy to było?

Sw.: W październiku 1924 roku. Miał zostać przy przekroczeniu granicy bez paszportu zatrzymany, zaprowadzony na policję, miał zeznać, że jest sprawcą zamachu i miał podać jako współnika Nowaka. Ja się co do tego odnosiłem.

Przew.: Czy treść jego była ujęta w jakas formie?

Sw.: Zdaje się, chodziło o organizację ukraińską.

Przew.: Gdzie się to znalazło?

Sw.: To przyszła relacja z okręgowego urzędu policji politycznej na podstawie relacji poufnej która tam ktoś miał złożyć.

Przew.: Czy to z policji niemieckiej?

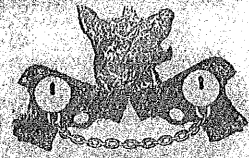
Sw.: Ja miałem tylko relacje konfidenta, od osoby niewypróbowanej.

Przew.: W jaki sposób do tego doszło?

Sw.: Ten miał jakiś stosunek z policją w Bytomiu i w ten sposób doszło do tego.

Prók.: A więc relacja z Katowic była tego rodzaju, że relacja przyszła z Bytomia.

Sw.: Otrzymałem wiadomość od niewypróbowanego konfidenta wiadomość, która mówi „to i to”.



KONC. BIURO DETEKTYWÓW
Byr. Jan Dwornicki
Lwów, Grodzickich 11. Tel. 19-16.

KINO „LEW“

Dziś i codziennie

KINO „LEW“

PAT i PATACHON

jako
cyrkowcy...

Nadto w dalszym ciągu występy

NAJNOWSZA ARCYWESOŁA KOMEDIA P. T.:
Bronisława Bronowskiego

z jego najnowszym repertuarem.

rych tam przychodziła osoba niejakiego Czy. za, który odegrał dużą rolę bo on był szefem tego Kolegium.

Dr. Grek: Kiedy ta organizacja powstała?
Sw.: We wrześniu 1921 był pierwszy rozdział. Kiedy „Nasze Kolegium“ powstało nie wiem.

Ukraińska bojowa organizacja.

Sprawa Bessarabowej.

Ze śledztwa w sprawie Fedaka, Orbowa, Dzikowskiego wypływa, że istniała centralna bojowa organizacja ukraińska. Dzikowski ją tak określa w r. 1922: Ta organizacja była podzielona na odpowiednio komendy okręgowe w Małopolsce wschodniej. Te miały mniejsze twory, złożone z 5 osób. To były sotnie. Następnie praca, aktywność tej organizacji nie przerywała się. Występowała ona w sprawie Bessarabowej w r. 1924. Dalej Kowalenko zeznaje także o organizacji ukraińskiej. Następnie łączy się ten fakt napadów na kasy w Kołomyi, Kłaniszowicie i dwa w Kaluszu.

Dr. Grek: Rodzaj wzorowanych napadów?
Przew.: Za pozwoleniem. Proszę nie przerywać.

Sw.: Następnie napady na kasy w dolinie w związku z aresztowaniami wskazują na to, że istnieje organizacja wojskowa, względnie organizacja bojowa. Wprawdzie szłyby nazwiska się zmieniały wskutek likwidacji, ale organizacja niewątpliwie dalej pozostała. W tych rozmaitych organizacjach dominuje także element studencki. Poważny też odłam występują (w Profesusie). Jest to czysto akademickie towarzystwo.

Kto miał prowadzić śledztwo.

Dr. Grek: Czy nie jest panu naczelnikowi wiadomym, że po atencie na prezydenta powstał kompetencyjny spór, czy śledztwo ma prowadzić policja polityczna, czy kryminalna?

Sw.: Ja zastałem fakt dokonany, kiedy kierownictwo śledztwa spoczęło w rękach komendanta Łukomskiego.

Dr. Grek: Czy mogły być powody, któreby raczej przemawiały za tym, aby śledztwo prowadzone było przez policję polityczną, gdyż zachodziły motywy przy zamachu czysto politycznej natury.

Sw.: Mam wrażenie, że panu chodzi o osoby,

Olszański.

Dr. Grek: Wysoki Trybunał ze strony p. prokuratora została poruszona bardzo ważna kwestia co do osoby Olszańskiego. Trybunał chyba odda nam tę sprawiedliwość, że obrona ze stoicką sprawiedliwością i angielską flegmą do tych faktów dotąd się odnosiła i kwestji tej dotąd zupełnie oficjalnie nie poruszyła. Pomimo że jednak ta kwestja była już obecnie poruszona, byłoby wskazaniem, by Wysoki Trybunał odczytał nam już teraz w tem miejscu te odczyty wojewódzkiej policji w Katowicach do policji w Lwowie.

p. Łukomskiego. Jako urzędnik fachowy jest bardziej wyrobiony od komisarza Kajdana. Chodziło policji o to, że p. Łukomski jako fachowiec przedstawiał większą wartość od komisarza Kajdana. Z tego powodu powierzono mu śledztwo. Zastałem fakt dokonany. Uważam, skoro się rozpoczęło dochodzenie policyjne w sprawie wie atenciu na prezydenta i spoczęło w tegoż rękach, a prokuratura nie zażądała żadnej zmiany w tym kierunku, musieliśmy oczekiwać wniosku od władzy sądowej w tej mierze, że dochodzenia nieudolnie prowadzono.

Przew.: Chcę wyjaśnić, że odczytanie akt, który był przedmiotem wniosku, dotąd nie został zatwierdzony i zatwierdzenie tego wniosku w tej chwili nie mogłoby nastąpić.

Dr. Grek: Ze względu na to, że świadek p. naczelnik będzie się starał wyjechać do Warszawy, byłoby wskazaniem, by Wysoki Trybunał dla uproszczenia rozprawy już obecnie podczas przesłuchania naczelnika rządził nad tym wnioskiem się zastanowić i wniosek ten zatwierdzić w kwestji odczytania tej odczyty.

Jakiem słowarzyszeniem jest „Makabea“.

Przew.: Zarządę nieco później uchwałę Trybunał.

Dr. Loewenstein: Chcę nawiązać do poprzednich pytań i odpowiedzi. P. naczelnik był łaskaw wyjaśnić nam stosunki w społeczeństwie żydowskim i bardzo wyczerpująco opisał nam te segregacje, jak rozmaite warstwy społeczeństwa grupują się w partje. Między innymi powiedział, że jest także pewien odłam w społeczeństwie żydowskim, który wyraża zasady komunistyczne. Rzecz naturalna, bo każde społeczeństwo obejmuje różne szereg osób, odcięcia ruciu umysłowego. Czy ta „Makabea“, to słowarzyszenie, do którego należał Steiger, jest organizacją o charakterze burżuazyjnym, czy komunistycznym?

Sw.: O charakterze komunistycznym — to wykluczone, raczej o charakterze burżuazyjnym.

Dr. Loewenstein: A więc można należeć równocześnie do „Makabea“, jako organizacji sjonistycznej, o charakterze wręcz przeciwnym komunizmowi i być równocześnie komunistą?

Sw.: (Mileży).

Dr. Landau: Wspomniał p. naczelnik o rozmaitych koncepcjach, a były trzy indywidualne i na podstawie swoich wywodów skłaniał się pan najbardziej do koncepcji nacjonalistyczno-ukraińskiej. Była tu mowa o liście do metro-polity ks. Szeptyckiego. Czy pan uważa, że list może mieć jaki związek z badaniem sprawy zamachu?

Sw.: Uważam, że organa śledcze muszą się liczyć z taką wiadomością, musi się brać pod uwagę w dochodzeniach takie szczegóły i że należało tę rzecz wyjaśnić.

Nieprawdopodobieństwo.

Dr. Landau: Mam na myśli, że zaczęto szukać za sprawca zamachu, czy list ten powinien być użyty jako materiał śledczy?

Sw.: Po otrzymaniu tych wiadomości, gdy czytałem w gazetach o liście do prezydenta sądu, na 6 miesięcy przed zamachem na pre-

zydenta, oraz to, że 4 września wysłano list do Szeptyckiego, zestawiając te wypadki — luźne z listem wysłanym z Przemyśla, do „Chwili“, jak to wszystko zestawili — oczywiście, że dla mnie wtedy przedstawiało się nieprawdopodobnym, że ktoś, który ma wykonać zamach 5 września, był tak sprytny, żeby na 6 miesięcy naprzód fabrykował pieczęcie organizacji tej samej, wysyłał pisma do prezydenta sądu z taką pieczęcią,

a chybanie mógł wiedzieć o przyjeździe prezydenta.

bo to zdecydowano dopiero w sierpniu. Byłem na tych konferencjach. Mnie to bezwzględnie uderzyło i uważałem to za rzecz dużej wagi. Po przyjeździe ze Lwowa do Warszawy przedstawiłem to w raporcie.

Dr. Landau: Czy policja we Lwowie, wzgl. osoba, która zajmowała się dochodzeniami — inowię wprost Łukomski — ktry miał te sprawę oddaną, czy on ten list do Szeptyckiego uczynił przedmiotem dochodzeń w związku z zamachem?

Sw.: Nie wiem.

Dr. Landau: Faktem jest, że do sądu wówczas razem ze Steigerem, razem z całym materiałem tego listu nie dołączono.

Sw.: Nie wiem tego.



FABRYKA WŁÓDÓW
DRUCIANYCH
STÓR PŁOCIENNYCH
polca FABRYKA
S. FREUNDLICH
Lwów Kazimierzowska 16
Nr. Telef. 20-66.

Znowu uchyłone pytania.

Dr. Landau: Powiedział pan, że pan się zastanawiał, jak przy każdym innym czynnie kryminalnym nad kwestją celu, w jakim celu dany sprawca mógł czyn ten przedsięwziąć. Zastanawiał się pan nad życiem Steigera, sposobem jego życia, jego przeszłością, przynależnością do partji, jak pan wspominał, czy pan wówczas widział w osobie Steigera jakis cel dokonania tego czynu?

Przew.: Nie mogę dopuścić do tego pytania, bo odnosi się to pytanie do kwestji poglądu sądu świadka.

Dr. Landau: Czy na podstawie tych wszystkich wiadomości, które pan wówczas miał na względzie, czy wśród tych wszystkich wiadomości — była także sprawa, która mogła wskazać na cel po stronie Steigera?

Sw.: Jak powiedziałem, nie wykluczam również zamachu indywidualistycznego. Mógł Steiger należeć do organizacji sjonistycznej i być równocześnie zamaskowanym komunistą, i że wkręcił się w organizację sjonistyczną dla wykonania zamachu. O ile chodzi o organizację sjonistyczną, nie znajdowałem tego celu.

Dr. Landau: Musiałoby tedy być założenie tej myśli, że Steiger jest komunistą. Czy do tego założenia istniały wówczas jakieś konkretne dane?

Sw.: Znam tylko rezultat dochodzeń i nie mogę na to odpowiedzieć.

Dr. Landau: Była mowa o tem piśmie komendy wojewódzkiej w Katowicach. Czy była tam mowa o tym konfidencie, jaka była mowa? Czy było powiedziane, że konfident jest niewyrobiony, że nie zasługuje na zaufanie?

Przew.: Było powiedziane: „nie wypróbowany“.

Dr. Landau: W tem piśmie, wystosowanym z Katowic do władz tutejszych, zawarte było żądanie, aby o rezultacie dochodzeń (gdź nie wątpli, że dochodzenia nastąpią) donieść do Katowic, bo chcieli właśnie sprawdzić, czy odcytny konfident zasługuje na zaufanie.

Sw.: W tej sprawie było wysłane pismo przezemnie lub mego zastępcy do urzędu politycznego, aby o rezultacie donieść dla wyjaśnienia tej sprawy co do informacji.

Przew.: Czy było takie żądanie?

Sw.: Chodziło o wyjaśnienie.

Dr. Landau: Komenda w Katowicach prosiła, aby jej następnie zdać sprawę z wyniku dochodzeń przez policję we Lwowie, bo ona się chciała przekonać, czy to jest prawda.

ALEKSANDER Moissi

W niedzielę dnia 25. października 1925. o godz. 12:30

Poranek Żywego Słowa

Nowy program: Liryka chłaska — Goethe — Heine
Verlaine — Kasprzewicz — Ber — Hoffmann — Ver-
haern — Dante (w oryginale) i t. d.

Popularne ceny miejsc. — Bilety u Seyfartha.

Duże wątpliwości.

Sw.: Zdaje się, że tak.
Dr. Ringel: Czy po przesłuchaniu oskarżonego Steigera odnośnie do celu dokonania zamachu, czy była jakaś krytyka chwilowa wówczas, jakas rozmowa między panem a tymi panami, co do wrażeń, jaki na pana zrobił, czy on jest sprawcą zamachu, czy nie?
Sw.: Nie przypominam sobie. Możliwie, że powiedziałem: „W każdym razie mam duże wątpliwości”.

Dr. Ringel: Po wyjściu z biura miał pan powiedzieć nie w formie tej ale w formie bardzo stanowczej, że to nie jest sprawca.
Sw.: Wątpię, nie przypominam sobie.

Dr. Ringel: Wiadome było p. Lukomskiemu i panu naczelnikowi, że Steiger należy do związku akademickiego, sjonistycznego „Makabea”. Zwykle przy takich politycznych zamachach bada się odrazu tę organizację, do której dany ofiobnik należał. Czy wiadomo panu, że p. Lukomski zarządził rewizję w lokalu „Makabea”?
Sw.: Nie.

Dr. Ringel: Czy była mowa o tem, że w biurze, gdzie Steiger pracuje, zrobiono kilka-krotnie rewizję 5. IX, 6. IX, czy nie było raportu w tym kierunku?
Sw.: Nie.

Dr. Ringel: Pana informowano, że „Makabea” należy do odłamu stowarzyszeń sjonistycznych?
Sw.: Jest odłamek sjonistów.

Dr. Ringel: Wyrażam się konkretnie, że organizacja ta, że to stowarzyszenie podlega egzekutywie tu w Polsce a ta egzekutywa podlega egzekutywie w Londynie? To pan wie?
Sw.: Tak.

Dr. Ringel: Czy wiadomo panu — (nawiązuje do pytania prokuratora) — że organizacja „Poalesjonistów” odłączyła się od organizacji ogólnej sjonistów, że nie wysłała delegatów na kongres, że nie uważała się za przynależną do organizacji ogólnej sjonistów?
Sw.: W r. 1920 nastąpił rozłam. Poalesjonistów nie przyjęto do trzeciej międzynarodówki ze względu na jej nacjonalistyczne cele i kierunek specjalnie palestyński, mimo to pewne jednostki z tej organizacji uznają wszystkie tezy komunistyczne trzeciej międzynarodówki.

Dr. Ringel: Czy wiadomo panu, że tu w Polsce i w Palestynie istnieje bardzo silna walka między tymi odłamami które się nie przyłączyły do teorii Lenina?
Sw.: Wogóle silniejsza walka między budydystami, folkistami.

Dr. Ringel: Przed kilku miesiącami p. prezydent Wojciechowski przyjmował Sokolowa jako reprezentanta polskiej partii sjonistycznej, czy zna pan ten szczegół?
Sw.: Tak.

Dr. Ringel: Ze przyjęto Sokolowa jako reprezentanta tej organizacji sjonistów przez najważniejsze czynniki państwowe i że nastąpiły wynikiem, tych konferencji, był list wystosowany przez ministra Skrzyńskiego do Sokolowa?
Sw.: Tej rzeczy nie wiem. Interesuje się sprawami tylko na podstawie wiadomości z mego działu.

Dr. Ringel: Czy wiadomo panu, że na kongres sjonistów w br. poseł Kowalski wysłał oficjalnie reprezentanta na ten kongres?
Sw.: Nie wiem.

Dr. Ringel: Czy wiadomo panu, że konsul polski był oficjalnie obecny przy otwarciu uniwersytetu w Jerozolimie, które odbyło się pod auspicjami organizacji sjonistów. Nawet w Warszawie była mowa o tem, kto ma być zastępcą Polski przy otwarciu uniwersytetu?
Sw.: Te rzeczy nie są mi znane.

Dr. Ringel: Czy dostał pan informacje, jak

ludność żydowska we Lwowie w czasie pobytu Prezydenta Wołczyńskiego się zachowywała? Jak reprezentanci tej ludności do niego się odnosili?

Sw.: Miałem informacje z Województwa Lwów-Tarnopol, że ludność żydowska zachowywała się w stosunku do prezydenta bardzo przychylnie.

Dr. Ringel: Czy wiadomo panu, że ludność żydowska, że organizacja sjonistów przez posłów specjalnie reprezentowana silniej brała żywy udział w przyjmowaniu prezydenta we Lwowie?

Sw.: Nie znam tych szczegółów. Odbieram informacje na podstawie relacji urzędowych, o że pamiętam mam to wrażenie, że były wiadomości, że prezydent był przyjęty ogólnie przez ludność żydowską przychylnie, że był w synagodze. Sądzę, że tam należała partia ortodoksova.

Dr. Ringel: W tej synagodze nie był.

Dr. Ringel: Zatem miał pan wiadomość — że — ludność żydowska odnosiła się do prezydenta przychylnie.

Sw.: Tak.
Dr. Rosenkranz: Czy przypomina pan sobie, że podczas rozmowy telefonicznej z Warszawą wyraził pan wątpliwości, co do sposobu prowadzenia śledztwa?

Sw.: Przypominam sobie, Telefonowałem z Warszawy Dyrektor Departamentu bezpieczeństwa. Być może, że powiedziałem, że mam wątpliwość. Wtedy kłou rozmowy telefonicznej dotyczyła moich dochodzeń w związku z zamieślaniem organów policyjnych. Musiałem zatrzymać policjantów z Krakowa, Stanisławowa. W ten sposób Skarb państwa byłby narażony na stratę, a bezpieczeństwo w tych województwach byłoby osłabione, był wówczas 50 policjantów zamiejscowych. Trzeba było wówczas 4 tygodni na prowadzenie dochodzeń. Raportowałem mniej więcej, że dochodzeń do końca nie będę prowadził. Prowadziła je komenda Lwów-miasto. Wymieniłem swoje spostrzeżenia, że było zaniedbanie czynników miejscowych, że sprowadzono policjantów z innych miast, trudno im było zorientować się topograficznie.

1 zł. kosztuje każda reperacja złotnicza wykonana starannie tylko u MANDLA, KOPERNIKA 14.

Prokurator: Czy nie przypomina pan sobie, że w piśmie policji w Katowicach, gdy jest mowa o przyznaniu się Olszańskiego było takie zdanie: „za wiarygodność informacji Urząd tu-tejszy nie ręczy”.

Sw.: Nie przypominam sobie, nie wykluczam.

Prok.: Czy wiadomo panu z treści korespondencji, która przyszła z Przemysła o kartce dotyczącej towarzystwa: „Nasz Prapor”?

Sw.: Tak.

Prok.: Czy wiadomo panu, że towarzystwo „Nasz Prapor” nie istniało?

Sw.: O istnieniu towarzystwa nie słyszałem przedtem. Do wiadomości zawartej w tej kartce nie przywiązywałem wagi.

Prokurator: Czy ze względu na treść tej kartki nie nasunęło się panu przypuszczenie, że kartkę tę pisał ktoś, kogo nie jest obznajomiony ze stosunkami ruskimi?

Sw.: Naturalnie, nieprzywiązywałem wagi do tej kartki.

Prok.: Wyraził się pan, że istnienie organizacji wojskowej ukraińskiej ujawniło się w ostatnich napadach na kasy, urzędy pocztowe. Czy ta sprawa napadów na kasę w Kafuszu jest jeszcze w toku śledztwa sądowego, czy już sprawa jest ukończona, wyjaśniona już ponad wszelką wątpliwość?

Sw.: Nie wiem.
Dr. Grek: Może pan Sawicki potrafi te szczegóły nam zapodać?

Sw.: Nie wiem.

Dr. Grek: To chyba te napady zmierzają do zebrania funduszu dla tych organizacji?

Sw.: Tłumaczenia tego nie było.

Dr. Landau: Odnośnie do tego stowarzyszenia „Nasz Prapor”. Czy tajne organizacje rejestrują zwykle na policji swoje tytuły?

Sw.: Nie.

Dr. Landau: Czy jest znane stowarzyszenie „Nasz Prapor” urzędowo?

(Wesołość na sali).

Przew.: Czy na serio pan się pyta?

Dr. Landau: Pytam się, w jaki sposób policje dowiadują się o istnieniu pewnych kół, pewnych tajnych organizacji. O sposób wywiadu. Czy dowiaduje się natychmiast po powstaniu, czy też musi upłynąć pewien czas, aż się policja zdoła o tem dowiedzieć?

Sw.: Oczywiście, że musi upłynąć pewien czas.

Dr. Landau: Czy panu wiadomo, że tego rodzaju tajne organizacje, stowarzyszenia młodzieży nacjonalistycznej — zmieniają często nazwy, rozwiązują się, związują się na nowo, przyjmują inną nazwę jak pan wspominał: „Kum”, „Wola”.

Sw.: Wykazalem właśnie, że jest pewna ewolucja.

Dr. Landau: Organizacje powstają, następują aresztowania, to powoduje likwidacja, związują się na nowo. Pytam się, jeżeli do policji wpłynęło doniesienie, a doniesienie to polega na informacji konfidenta, i jest uwaga, że za wiarygodność odnośnego referenta się nie ręczy, czy to zwalnia policję od obowiązku badania tej sprawy, czy nie.

Przew.: Uchylam to pytanie.

Prok.: Zapytam pana w ten sposób: czy na podstawie dotychczasowych doświadczeń i spostrzeżeń, pan jest tego zdania, że wiadomość, że towarzystwo tajne: „Nasz Prapor” istniało — jest prawdziwa?

Sw.: Nie wiem.

Prok.: A towarzystwa „Kum”, „Wola” istniały?

Sw.: Tak. Nie mogę powiedzieć pod przysięgą, że ściśle pewnością, czy kiedyś słyszałem o tem, w stosunku do mojej pamięci nie przypominam sobie.

Dr. Löwenstein: Powiada pan, że takiego towarzystwa „Nasz Prapor” pan nie zna. Ta kartka była podpisana przez członka towarzystwa „Nasz Prapor”, czy w związku z tą kartką, która była w czerwcu wysłana do p. prezydenta Hawla, czy ta kartka nie zawierała poszczególnych znamion, poszlak wskazujących, że pochodzą od członka tego towarzystwa?

Przew.: To byłby sąd świadka i wnioskowanie, nie mogę tego pytania dopuścić.

Steiger: Proszę o pytanie.

Przew.: Proszę.

Sw. też przesłuchiwał Steigera.

Steiger: Pan naczelnik przesłuchiwał mnie, chodzi o to, ja jestem oskarżony, zatem nie przysługuję mi przysięga.

Przew.: Niech pan postawi pytanie.

Steiger: Chodzi o treść rozmowy, jaka istniała mniej więcej w czasie przesłuchiwania mnie przez p. naczelnika w obecności dyrektora Reinländera, a badania nie protokolowaliśmy?

Sw.: Badanie protokolarne nie miało miejsca. Sądzę, że nie mogło to być w obecności dyr. Reinländera, rzecz ta działa się na ul. Kazimierzowskiej w budynku policji, a tam był radaea Kuczewski.

Steiger: Ja dyr. Reinländera nie znam, a mówię to na tej podstawie, że ten pan był w towarzystwie naczelnika na rozprawie a dozorca powiedział mi, że to jest p. dyr. Reinländer.

Dr. Grek: Niech pan przedstawi tę rozmowę, czy przypomina sobie świadek.

Steiger: Ołóż zostałam zewszany. Przy tej rozmowie był obecny p. naczelnik, jeszcze był jakiś pan i pan Kajdan był w tym biurze także. Pan naczelnik pytał mnie się o moją

NOWO OTWARTY MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ

D. WEISSBERG, Lwów, ul. Sobieskiego 2

(róg pl. Marjackiego) — poleca

plaszcz, kostjomy, suknie, bluzki itp. oryginalne modele zagraniczne.

Przyjmuje się też zamówienia z własnych i dostarczonych — materiałów i wykonuje się we własnej pracowni.

przeszłość. Pytał o najdokładniejsze szczegóły, o mój pobyt we Wiedniu, o moje poglądy polityczne, czy jestem członkiem „Makabei“, następnie kazał mi przedstawić po krótko fakta, opowiedziałem, że szedłem z domu do biura, chciałem zobaczyć Prezydenta, widziałem, że leci jakiś pakiet a gdy domyśliłem się, że to bomba, uciekłem do bramy. Później padło twierdzenie, że skoro rzuciłem bombę to mogę się przyznać. Odpowiedziałem, nie mogę się przyznać do tego, czego nie zrobiłem. Nie mam bezpośredniego dowodów, że bombę nie rzuciłem, proszę, by panowie mnie zahipnotyzowali i w hipnozie stawiali mi pytania, czy ja bombę rzuciłem. Czy przypomina pan sobie treść tej rozmowy?

Sw. Tak. Istotnie miało miejsce takie przedstawienie pana co do rozmowy.

Przew.: Czy, pytał pan go o jego przeszłość?

Akt dotyczący Olszańskiego.

Przew.: Mam przed sobą pismo wystosowane dla policji państwowej Lwów-miasto do sędziego śledczego, nosi datę 18. grudnia 1924 r. To pismo jest załatwieniem pisma, które teraz przeczytam, to jest załatwienie pisma Komendy Policji Wojewódzkiej Śląskiej w Katowicach z 30 października 1924, w sprawie zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej do Okręgowego Urzędu policji politycznej we Lwowie. Do tego pisma dołączony jest odpis informacji, którą policja w Katowicach otrzymała od konfidenta, o którym była mowa. Dołączone pismo jest stylizowane w języku niemieckim (czyta): Am 2. Oktober 1924. Meldete sich bei der Polizei in Beuthen — Teofil Olszański aus Lemberg, Student. Der Mann gab an, dass er, am 5. IX. 1924 am Freitag um 3 Uhr Nachmittags auf des polnischen Praesidenten Wojciechowski ein Atentat verübt habe. Er schleuderte eine Bom-

BRACIA FINKELSTEIN

Lwów, plac Gólcuchowski 5

Specjalność: Chrzanówki i doborowe wędliny koszerne. Wylączna sprzedaż na Stanisławów u p. Osiasa Pipera, Stanisławów, Gólcuchowski 11.

Wylączna sprzedaż na Przemysł u p. H. Mandla, Przemysł, Jasiellońska 2.

be auf den Wagen des Praesidenten. Die Anstiftung zum Atentat ging von der ukrainischen Organisation aus. Nach Verübung des Atentats konnte er unter Schutz dieser Organisation flüchten. Gefangte

Co sędzia śledczy zrobił z tym aktem.

(Czyta). Tajnie, nagłe udzielałom do wiadomości dyrektora policji z wnioskiem na przedłożenie rychłego sprawozdania. Podpis: Zimny mp.

Pismo prezydium Policji we Lwowie z podpisem dyrektora policji z daty 6. listopada 1924 r. potwierdza odbiór tego pisma, 7. listopada 1924 r. ekspeduje dyrekcja policji to pismo do Komendy do bezwzględnego zbadania i w odpowiedni sposób przedłożenia sprawozdania ze zwrotem aktów. Łącznie z treścią tych pism, o ile chodzi o osobę Olszańskiego i Nowaka należą do tego aktu dalsze pisma, których odczytam odnośne ustępy: Otóż odnośnie do tego pisma policja polityczna we Lwowie Lwów-miasto wysłała pismo dnia 18. grudnia 1924 r. w tem odpowiada policja Lwów-miasto między innymi także i na te wiadomości, jaka znajduje w innych pismach. Pismo to brzmi: (Czyta). „Odnośnie do pisma Okręgowego Wojewódzkiej Policji Państwowej z dnia 5. września 1924 r. (zdaje się, że tu popełniono tę samą po-

Sw.: Tak. Chodziło o wykrycie pewnej rzeczy, o tryb jego życia i narzeczonej Markówny, chodziło o tryb życia z ostatnich dwóch dni.

Steiger: Czy była rozmowa tej treści, jak przedstawiłem obecnie?

Sw.: Tak.

Dr. Grek: Prosił o zahipnotyzowanie go?

Sw.: Nie mogłem traktować tej propozycji serio.

Steiger: Oczywiście, dziś sam rozumiem, że nie była propozycja poważna. Ale czy taka rozmowa była?

Sw.: Coś takiego było.

Przew.: Zarządzam cichą naradę Trybunału. ~~po zakończeniu narady Trybunału ogłosił~~ nośny akt dotyczący Teofila Olszańskiego (dykt. 209).

glücklich hierer.

Der Mann verfügte über grössere Barmittel, die ihm zu Flucht geholfen haben. Da sein Freund Nowak der ebenfalls nach Deutschland geflüchtet ist und in Berlin wohnt — will er nach Berlin, dort soll auch eine grosse antypolnische Propaganda (następuje pewna ilość kropek w odpisie tym) które mogą mieć znaczenie, że konfident nie zdołał wszystkiego odpisać, gegen die polnische Regierung bestehen. Die Zweistelle befindet sich in Lemberg. Am 3. X. 1924 wurde der Mann aus der Haft in Beuthen entlassen, da man nach Berlin telegraphierte an Nowak und als die Angaben von bestätigt worden sind — erfolgte sein Freilassen (Olszańskiego) Die Grenze hatte er überschritten bei Scherladund meldete sich sofort bei der dortigen Grenzpolizei, jetzt hält sich Olszański in Berlin bei seinem Freund Nowak auf.

To pismo komendanta policji w Katowicach przysłało 30. października 1924 do Okręgowego policji politycznej we Lwowie. Odnośnie do informacji konfidenta zaznaczam, że jest uwaga, że odnośny informator nie jest jeszcze wypróbowany. Z tego powodu Urząd tajemniczy prosi o wiadomości po przeprowadzeniu dochodzeń czy i o ile informacja ta zasługuje na wiarę. Następuje podpis: To pismo zostało przez Komendę Policji Państwowej udzielone Dyrektorowi Policji we Lwowie, planam z daty (w tym odpisie jest data Lwów 5. września 1924). Sądzę, że to jest pomysłka, że może to być 5. listopada 1924 r.

myłkę). Odnośnie do Olszańskiego Teofila i Nowaka donosi się, że przeprowadzone w związku z tem dochodzenia wykazały, że Teofil Olszański nie jest tu nigdzie meldowany, ani też nikomu nie jest znany. Natomiast meldowany jest tutaj 5. Nwrześnia 1924 r. (a zatem w dniu zamachu) w hotelu „Narodna Hostynynia“ Olszański Stanisław, inżynier z Tarnopola, co do którego przeprowadzone przez Policję w Tarnopolu dochodzenia wykazały, że wyżej nazwany nie jest tam znany z jakichkolwiek wystąpień antypaństwowych, jest on właścicielem pracowni mechanicznej przy ul. Szeptyckiej, dotąd nieposzlakowany, narodowości polskiej, wyjeżdżał często zagranicę celem poratowania zdrowia, o działalność antypaństwową nie jest podejrzany. Co do Nowaka nie konkretnego na tutaj tym terenie wyłazac nie jesteśmy w stanie. W sprawie powyższej są prowadzone dalsze dochodzenia, wynik których będzie bezwzględnie zakomunikowany. To jest odnośny ustęp tej

części.

Dr. Landau: Czy pismo to jest adresowane do Prokuratury czy do Sądu?

Przew.: Pismo jest bez adresu, natomiast z pieczęci wnosić można, że wniesiono je do Prokuratury przy Sądzie okręgowym we Lwowie, data 19. grudnia 1924 r. Następnie jest wniosek prokuratora z 20. grudnia 1924 r. odsyła się do sędziego śledczego, jest też wniosek na zbadanie tej sprawy i przeprowadzenie dochodzeń przygotowawczych.

Dr. Grek: Czy sędzia śledczy raczył zrobić coś z tym wnioskiem?

Przew.: Z tych aktów, które odczytano w celach dowodowych, nie jest to widoczne.

Dr. Landau: W całych aktach śledczych nic ma — o ile chodzi o osobę Olszańskiego — żadnego śladu, by coś w myśl tego wniosku prokuratora sędzia śledczy zarządził.

(St. K.). Przew. Niech wejdzie świadek Bronisław Stoiński.

Woźny Bryś: Na razie go niema.

Przew.: Świadek Józef Grodecki.

Woźny Bryś: Także niema.

Zeznania ś. Francuzowej.

Przew.: Świadek Anetta Franzos. (Wchodzi świadek Anetta Franzosowa).

Przew. (do świadka): Sie sprechen nur deutsch?

Sw.: Ja, nur deutsch.

Przew.: Absolut kein Wort polnisch?

Sw.: Nein.

Przew.: Sie sind geboren in Odessa (djarjusz 26). 43 Jahre, Religion mosaich, Womit beschaef-tigen sie sich?

Sw.: Wir haben eine Moebelfabrik.

Przew.: Sie wohnen in Wien, im VII Bezirk. Sie werden als Zeuge vernommen, sie waren schon beeidet, vor dem Standgericht. Ja? Ich erinnere sie an die Heiligkeit dieses Eides. Bitte nehmen sie Platz.

Sw.: Na, also. Ich erinnere mich es war um die Mittagstunde gegen halb drei.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych): Ja będę panom tłumaczył.

Sw. (mówi dalej): Da war ich im Cafe „de la Paix“ und habe die Zeitung gelesen.

Przew. (do świadka): Sie befanden sich im Cafe de la Paix am Balkon?

Sw.: Ja, am zweiten Tisch in der Richtung der Kopernikusgasse...

Przew.: Orientieren sie sich ueberhaupt in dieser Situation,... wie die Gassen heissen?

Sw.: Strassen merke ich mir nicht. Aber diese Hauptstrassen...

Przew.: Legionów, plac Marjacki, Kopernikus...

Sw.: Ja, diese Gassen merke ich mir ganz genau.

Przew.: Also sie sind gegessen am Balkon am zweiten Tisch?

Sw.: Ja.

Przew.: Wer war neben ihnen?

Sw.: Ich bin ueberhaupt zu erst allein gegessen... Wie der Trupp Kavalerie gekommen ist, sind Menschen dazugekommen.

Przew.: Noch etwas. Wo waren sie am Balkon. Dort ist das Bankhaus Schuetz und Chajes, wissen sie es?

Sw.: Ja, ich bin am zweiten Tisch gegessen, mehr zu Ecke.

Przew. (tłumacząc sędziom przysięgłych co świadek dotychczas zeznał): Więc proszę panów, świadek zezna, że siedział na balkonie, bliżej rogu balkonu, przy stoliku bliżej rogu, bliżej od ulicy Kopernika i mówi o tem, że miał przed sobą widok na plac Marjacki.

Sw.: Ich bin gegessen mit dem Gesicht nach dem Platz. Ich habe die Zeitung gelesen. Auf einmal kam ein Trupp Kavalerie die Kopernikusstrasse herauf, da habe ich auf einmal...

Przew.: Also, sie haben zuerst die Kavalerie gesehen?

Sw.: ...Waehrend dem die Kavalerie kommt, bemerke ich eine Hand.

Przew.: Wo befand sich diese Hand?

Sw.: Als der Eine Trupp Kavalerie vorbeifuhr, da bemerkte ich eine Hand. Ich habe die Zeitung gelesen, mit einem Mal hoere ich das Pferd getrampelt, hab aufgeschaut und bemerkt von der Fahrstrasse eine Hand, es sind unzweifelhaft Men-

FUTRA

wszelkiego rodzaju **najprzedniejszej jakości**. Specjalność: **Barany krymskie** na płaszcze i żakiety damskie jedynie w nowo otwartym **MAGAZYNIE FIRMY**

Bracia ROTH i Sp., Lwów, pl. Marjacki 8. Telefon 48-54.

schen dazugekommen...

Przew.: Wo ist der Mensch gestanden?

Sw.: In der Fahrstrasse.

Przew.: Mehr weniger, im welchem Ort?

Sw.: Ich kann es ganz genau nicht sagen.

Przew.: Haben sie nicht in der Gasse noch

Tramwaywagen gesehen?

Sw.: Ja, ein leerer Wagen ist hinter den Menschen gestanden. Ich denke also ob die Wagen nicht vorne kommen konnten, weil Menschen sich angesammelt haben. Und der Mann...

Przew.: War?

Sw.: War hinter den Leuten, und wo der Tramwaywagen stand.

Przew.: Erinnern Sie sich nicht an eine Statue Mutter Gottes. Statue dort in der Nahe.

Sw.: Ja, aber dorthin war mein Blick nicht gerichtet.

Przew.: Also.

Sw.: Wie die Kavallerie durchgegangen, habe ich aufgeschaut und in dem Moment war der Trupp schon vorbei. Da habe ich eine Menschenhand gesehen.

Sw. (podnosi rękę sztywnie do góry) mówi dalej: „Ich habe die Menschenhand gesehen in der Mitte der Menachenmenge, die vor dem Tramway angesammelt hat.

Przew. (tłumaczy sędziom przysięgłym dotychczasowe zeznania świadka, poczem zwrócony do świadka): Also die Tramway koennt nicht weiter. Sie haben auf einmal die Handbewegung bemerkt. Haben sie den Mann gesehen, haben sie den Gegenstand gesehen in der Hand?

Sw.: Das nicht. Nur auf einmal einen Hand.

Przew.: Haben sie den Menschen gesehen?

Sw.: Nein, nein, ich habe nur gesehen, wie sich die gehoben... (demonstruje ponownie).

Przew.: Was war denn mit der Hand?

Sw.: Eine Handbewegung habe ich gesehen, ob er geworfen hat weiss ich nicht... Das sind doch Sekunden, inzwischen ist knapp vor mir der Wagen des Praesidenten gekommen. Und waehrend dem ist das Paket schon gefallen. Da es sich anzuendend hat, bin ich sofort von meinem Platz aufgestanden.

Przew.: Ob sich die Hand geruehrt hat oder ob eine andere Bewegung gemacht war, dass erinnern sie sich?

Sw.: Nein.

Przew.: Und fast gleichzeitig ist der Wagen vorbeigekommen und...

Sw.: ...der Gegenstand ist knapp unter mir heruntergefallen.

FUTRA POTANIAŁY u firmy Jakóba FLUSSA Lwów, 25. Legionów 25.

Wielki wybór konfekcji futrzanej damskiej i męskiej oraz skórek wszelkiego rodzaju po cenach najniższych.

Przew.: (zwrócony do sędziów przysięgłych: Więc zeznaje świadek, że zwrócony do placu Marjackiego widział ten ruch, który tutaj zademonstrował, jak ręka podniosła się do góry, czy w tej dłoni coś było nie przypomina sobie jak również nie przypomina sobie, że widział, że z tej ręki coś upadło, zeznaje dalej, że równocześnie w tej chwili przejechał powóz pana Prezydenta, świadek zwrócił oczy na powóz i jednocześnie widział, jak w tym momencie obok powozu spadł jakiś przedmiot. Do świadka: Haben sie gesehen den Gegenstand, von welcher Richtung...

Sw.: Wie der niedergefallen ist, habe ich erst...

Przew.: ...So dass sie sich nicht orientieren koenenen, aus welcher Richtung...

Sw.: Ich habe nur gesehen die Handbewegung ueber allen Koeepfen, sonst nichts.

Przew.: Was ist mit dem Gegenstand gesehen?

Sw.: Das hat sich entzuendet, ich habe Feuer gesehen, bin aufgesprungen und habe natuerlicherweise meinen Blick hingeschickt dort, wo die Handbewegung war.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych): Więc zobaczyła, że przedmiot zapalił się i w tym momencie skierowała wzrok tam, gdzie widziała ruch ręki.

Sw. (mówi dalej): ...und bemerke einen kleinen, zärten, jungen Menschen in der Richtung... in derselben Gegend.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych): Więc w tym samym kierunku i w tej samej okolicy, gdzie widziała rękę, zobaczyła młodego, szczupłego człowieka... (świadek mówi dalej): ...von 20, 21 Jahren.

Przew. (tłumaczy na polskie).

Sw.: Einen schmaechtigen jungen Mann.

Przew.: Wie war er angekleidet?

Sw.: Er hatte einen braunen Anzug und einen schwarzen weichen Hut.

Przew.: ...und

Sw. (mówi dalej): Der zweite war etwas untersetzt... der duerfte etwas älter sein... der war ganz hell blond, beinahe weiss.

Przew.: (tłumaczy na polskie).

Sw.: Der hatte eine Brille und ist auch davon gelaufen.

Przew.: (tłumaczy na polskie).

Sw.: (mówi dalej) ...war wie unentschlossen, wusste nicht wohin...

Przew.: (tłumaczy na polskie).

Sw.: Der zweite wollte in die leerstehende Elektrische herein...

Przew.: (tłumaczy na polskie).

Sw.: ...da sind schon viele Leute gelaufen. Da ist der Mann auch weg und ist mir verschwunden.

Przew.: Wie ist es zu verstehen?

Sw.: Er wollte in die leerstehende Elektrische herein... da waren aber viele Leute man hat ihn nicht gelassen.

Przew.: (tłumaczy).

Sw.: (mówi dalej): Da waren schon viele Menschen hinter ihm da und er ist meinen Augen entschwunden. Wie ich gesehen habe, dass der erste rasch davon gelaufen ist, bin ich aufgesprungen und habe meine Gedanken laut aufgeschrieben: „Um Gottes Willen! da lässt man den davonlaufen! Uden im braunen Anzug! mit dem schwarzen Hut! Zu mir selbst habe ich es gesagt.

Przew.: Waren schon Menschen neben ihnen?

Sw.: Ja, es waren schon neben mir am Balkon Menschen gestanden. Sie haben mich gehört.

Przew.: (tłumaczy): takže do siedzących nie-

Przew.: (tłumaczy): takže do siedzących nie-

Przew.: (tłumaczy): takže do siedzących nie-

Przew.: (tłumaczy): takže do siedzących nie-

Przew.: (tłumaczy): takže do siedzących nie-

Przew.: (tłumaczy): takže do siedzących nie-

Przew.: (tłumaczy): takže do siedzących nie-

Przew.: (tłumaczy): takže do siedzących nie-

Przew.: (tłumaczy): takže do siedzących nie-

Przew.: (tłumaczy): takže do siedzących nie-

Przew.: (tłumaczy): takže do siedzących nie-

Przew.: (tłumaczy): takže do siedzących nie-

Przew.: (tłumaczy): takže do siedzących nie-

Przew.: (tłumaczy): takže do siedzących nie-

Przew.: (tłumaczy): takže do siedzących nie-

Przew.: (tłumaczy): takže do siedzących nie-

Przew.: (tłumaczy): takže do siedzących nie-

Przew.: (tłumaczy): takže do siedzących nie-

Przew.: (tłumaczy): takže do siedzących nie-

Przew.: (tłumaczy): takže do siedzących nie-

Przew.: (tłumaczy): takže do siedzących nie-

Przew.: (tłumaczy): takže do siedzących nie-

Sw.: ...und bemerke, dass der junge Mann sich so umdreht und so schaut... den Blick zur Legionstrasse... sich umdreht und rasch davon!

Przew.: Hat er mit der Hand etwas gemacht?

Sw.: ...Nur mit dem Kopf und ist so rasch davongelaufen in der Legionowstrasse.

Przew.: Vielleicht quer?

Sw.: Nicht quer, nur entlang der Legionowstrasse.

Przew.: Also nicht am Trotuar?

Sw.: Nein, entlang der Fahrstrasse ist er rasch gelaufen.

Przew.: Entlang am Trotuar?

Sw.: Nein, entlang dem Geleise der elektrischen Linie. In demselben Moment ist hinter ihm Einer gelaufen, der den Hut in der Hand hatte.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

Przew. (zwrócony do sędziów przysięgłych) wieg pobięgł szybko wzdłuż ulicy, wzdłuż jezdni ulicy Legionów i w tej chwili świadek widział, że za nim drugi człowiek biegnie.

„Hell blond bei nahe weiss.“

znanych sobie a znajdujących się na balkonie, którzy ją styszeli odezwała się w słowa: „Ze ten pierwszy ucieka“.

Sw.: (zdenerwowany): Ja ich habe gefragt, ja was ist, ja was ist! Da lasst man den davon laufen!...

Przew.: Nun also...

Sw.: Der erste ist überhaupt sofort davon entlang der Strasse. Der ist ein schönes Stück gelaufen und dann ist er verschwunden.

Przew.: Und der Zweite?

Sw.: Der wollte in die Elektrische...

Przew.: ...und ..

Sw.: ...dann sind alle Menschen davon... es hat angefangen zu brennen und dann habe ich bemerkt, wie Menschen sich angesammelt haben am Trottoir der Legionenstrasse.

Przew.: Auf der Ecke?

Sw.: Nein, schon in der Legionenstrasse.

Przew.: (tłumaczy na polskie).

Sw.: Ich habe gesehen, wie man dort einen Menschen von ruckwaerts gepackt hat.

Przew.: Sie haben uns vermutet?

Sw.: So hat es den Anschein erweckt... das Gedraenge

Przew.: (tłumaczy: to zbiegowisko ludzi zobito na mnie wrazenie, jakby kogos areztowali).

Sw.: Ja sos ah es aus. Und nachdem ich doch den kleinen Menschen in braunen Anzug so gut im Getaechtniss hatte, so habe ich gesagt:

Przew.: (tłumaczy na polskie).

Um Gottes Willen.

Sw.: ...so habe ich gesagt: „Um Gottes Willen, Menschen das ist doch der Unrichtige!“

Przew.: (tłumaczy: powiedziała „Na Boga to przeciez jets ten niewłaściwy“).

Sw.: Uan dann ist auf einmal das Caffehaus gesperrt worden. Ich musste mich aufheben und da war jemand von der Polizei angekommen und hat mich ausgefragt da ich den Mann gesehen...

Przew.: Nachere Details koennen sie uns...?

Sw.: Das kann ich nicht.

Przew.: Die Physiognomie?

Sw.: Der ene hatte einen kleinen schwarzen Schnurbart. Der war braun angezogen, der zweite war so hellblond, dass ich nicht konstatieren konnte...

Przew.: Vielleicht einen Vollbart?

Sw.: Das nicht. Der erste nicht.

Przew.: (tłumaczy)

Sw.: Der Zweite hatte einen langen Mantel und hatte in der Hand einen Hut.

Przew.: Wieso einen Mantel, was fuer ein Mantel...?

Sw.: So einen hellen Mantel. Ob es ein Regenmantel oder ein Gummimantel war, das weiss ich ich nicht.

Przew.: Der Hut?

Sw.: Das kann ich nichtmehr sagen.

Przew.: Den schwarzen Schnurbart haben sie gesehen sofort?

Sw.: Ja, im ersten Moment.

Przew.: Sie haben angegeben vor dem Stand gerichtet, dass dem ersten haben sie gesehen, wie er sich umgedraht hat?

Sw.: Ja, ich habe ihn eine Sekunde gesehen, wie er sich umgedraht hat.

Przew.: Was den Angeklagten anbelangt, haben sie ihn irgendwo gesehen?

Stampille i Tablice I Goldgeier

wykonuje tanio
Lwów, Sykstuska 17.

Sw.: Nein.

Przew.: Was die Aehnlichkeit anbelangt, ist der Angeklagte ähnlich den Leuten, die sie gesehen haben? —

Sw.: In keiner Weis.

Przew. (tłumaczy na polskie): oskarzonego nie widział wogóle, i wogóle nie widział nikogo, który się jej wydawał podobnym do oskarzonego, a co do dwóch ludzi, co do których zeznała, że ich widziała, nie zachodzi żadne podobieństwo między tymi ludźmi a oskarżonym.

Przew.: (do świadka): Sie waren auf der Polizei? —

Sw.: Ja, mit einer ganzen Menge Leute.

Przew.: Wann?

Sw.: 20 oder 25 Minuten nach dem Attentat.

Przew.: Hat man das Protokoll aufgenommen?

Sw.: Ich bin mit dem Auto auf die Polizei... in derselben Viertelstunde, dort hat man mir den Angeklagten vorgeführt. Ein Protokoll war nicht gemacht. —

Przew.: Man hat den Angeklagten vorgeführt?

Sw.: Ja, und ich hab ausgesagt: Nein, das ist nicht der! Das ist keiner von den Zwei!

Przew.: (tłumaczy): Więc już wtenczas, że oskarżony nie jest żadnym z tych dwóch, o których zeznała.

Sw. (zeznaje dalej): Dann hat man mich entlassen. Die Herren haben gesagt: „wenn wir Sie brauchen, werden wir Sie holen“... und einige Tage später... ich war auf der Messe. Da hat man mich geholt von der Messe und da hat man mit mir das Protokoll gemacht. Da waren zwei Herren. Ob es polnisch, oder deutsch gemacht war, das weiss ich nicht mehr.

Przew.: Haben sie es unterschrieben?

Sw.: Habe ich es unterschrieben? Auch das kann ich mich nicht erinnern.

Przew.: (Okazuje świadkowi protokół).

Sw.: Ja, das ist meine Unterschrift.

Przew.: Das war am 7. IX. 1924 unterschrieben „Sawicki“.

Przew.: In diesem Protokoll sind Stellen, die ich Ihnen vorlesen muss, da sie von den heutigen abweichen. Sie haben gesagt: „ich habe einen jungen Mann gesehen“ (czyta z protokołu). Widziałam jak młoda osoba podniosła rękę do góry, na tyle ulicy Legionów i rzuciła pakiet do góry (tłumaczy teraz świadkowi na niemieckie). Sie haben gesagt: „ich hab einen jungen Mann gesehen, welcher die Hand gehoben hat und das Paket geworfen hat...“ (czyta dalej z protokołu) „który to pakiet upadł za powozem Prezydenta“ (tłumaczy na niemieckie): „welches hinter dem Wagen des Präsidenten gefallen ist“... (Czyta dalej z protokołu): „z całą stanowczością oświadczam, że ów mężczyzna rzucając pakiet na powóz Prezydenta... mężczyzna stał wprost naprzeciwko, ale bliżej tramwaju elektrycznego. Stał około 25-letni ubrany w brązowe marynarkowe ubranie i w miękki czarny kapelus, po wyrzuceniu tego pakietu zaczął uciekać i oglądał się a wtenczas zobaczyłam, że miał czarny wąsik (zwrócony do świadka tłumaczy mu to na niemieckie): Sie haben sogar gesagt, dass Sie gesehen haben, dass er in gas Eingangstor in der Legionówgasse hinein ist.

Sw.: (protestuje energicznie). Aber nein, nein, das erinnere ich mich ganz genau.

Przew.: ... (czyta dalej) wyjaśniam, że sprawa, który rzucił pakiet na powóz Prezydenta nie uciekał wzdłuż ulicy Legionów w kierunku trotuaru, lecz ukośny w kierunku do bramy (zwrócony do świadka)... Sie haben sogar ausgesagt dass der Täter nicht entlang der Legionów sondern in der Richtung des Eingangstores geflüchtet ist!!!

Sw.: Aber nein, das stimmt ja nicht. Es sind vielleicht andere Menschen in das Thor geflüchtet, es ist eine ganze Menge dorthin gelaufen.

Przew.: (Czyta dalej) i widzi, że niema sprzeczności, bo (czyta): „aha, na stosowne pytanie oświadczam, że sprawa chciał wsiąść do tramwaju (zwrócony do świadka): ja, dann haben

Dzisiaj i jutro w niedzielę po raz ostatni wyświetla „APOLLO“ głosną afiszę żłpiegowską pułkownika

REDLA

Sensacyjny dramat w 9 akt. W gł. roli Dagny Servaes.

Sie gesagt, dass er in die Elektrische einsteigen wollte.

(Czyta dalej): widocznie konduktor tramwajowy do tramwaju ich nie puścił, gdyż obaj skreślił wraz z innymi ludźmi do bramy pierwszej kamienicy. (tłumaczy świadkowi na niemieckie) ...da sie nicht hereingelassen wurden sind sie in das Eingangstor hereingelaufen.

Sw.: Aber wol der mit dem braunen Rock und schwarzen Hut war schon längst weg!

Przew.: Bitte, erinnern Sie sich, dass Sie bei der Polizei einvernommen waren, dass Sie gesagt haben, dass der Mann das Paket geworfen hat.

Sw.: Das kann ich mich nicht mehr genau erinnern. Aber das weiss ich ganz genau, dass der erste nicht in das Tor sondern wie besessen die Strasse entlang lief.

Przew.: Erinnern Sie sich auch das nicht, dass Sie es auf der Polizei gesagt haben?

Sw.: Nein, ich habe das nicht gesagt, vielleicht hat man mich schlecht verstanden.

Przew.: Aber Sie haben doch gesagt: Sie haben gesehen wie der Mann geworfen hat?

Sw.: Ja, ich habe die Handbewegung gesehen.

Przew.: Ja jetzt sagen Sie aber. Sie haben nur die Hand gesehen?

Sw.: (Robi ruch ręką wyprostowaną naprzód, tak jakby coś rzucał). Ja, es war eine rasche Handbewegung, so mit einem Schwung so energisch, rasch.

Przew.: (tłumaczy sędziom przysięgłym): więc ta ręka, którą świadek widział podniosła się z równie szybkim rozmachem, jakby do rozmachu.

Przew.: Dr. Grek: No świadek pokazuje przecież ten ruch. Te dwa kobiece ruchy wyobrazają bardzo dobrze ten ruch.

Przew.: (do świadka): Sie waren beim Untersuchungsrichter, dort haben Sie ausgesagt. Sie haben damals gesagt, dass Sie die Handbewegung über den Leuten gesehen haben. Die Handbewegung war aus der Gruppe der Leute, die Neben dem Geleise gestanden sind. Sie haben gesagt, dass der junge Mann das Paket geworfen hat.

Sw.: Ich habe weder den Gegenstand noch den Mann in dem Momente, wo er es geworfen hat gesehen. Ich vermute, dass er es gemacht hat, weil er sehr rasch nach dem Wurf des Gegenstandes davongelaufen ist. Denn sonst hatte er nicht den Grund so rasch davonzulaufen... Aber so rasch...

Przew.: Die Brillen, wie der Angeklagte hatte keine von den beiden?

Sw.: Das war eine weisse, eine ganz weisse Brille.

Przew.: Ja skóńczyłem.

Przew.: Jabym prosił o odczytanie świadkowi protokołu sądu doraznego?

Przew.: Ja nie widzę żadnych różnic.

r. Göttinger: Sie wohnen ständig in Wien, ja? Sind Sie gekommen damals nach Lemberg in Geschäftsangelegenheiten, oder zu Besuch?

Sw.: In Geschäftssachen. Wir haben auf der Messe ausgestellt.

r. Göttinger: Für wie lange war der Aufenthalt bestimmt?

Sw.: Ja früher sollte ich nur über die Messe da bleiben, aber dann hat sich die Sache dadurch verschlept, dass mich die Polizei aufgehalten hat.

r. Göttinger: Also dann sind Sie geblieben, wie lange?

Sw.: Bis zur Verhandlung.

Przew.: Die Verhandlung war vom 15 bis zum 18ten. Sie waren am 15ten verurteilt?

r. Göttinger: Haben Sie eine Vorladung bekommen?

Sw.: Auf der Polizei hat man mir gesagt, dass man mich holen wird, und dass ich nicht wegreisen soll.

r. Göttinger: Können Sie oftters nach Lemberg?

Sw.: Ja. Oftters. Als Geschäftsfrau in der Sachen der Firma.

r. Göttinger: Waren Sie damals allein oder in

Gesellschaft?

Sw.: Ja, ich war in Gesellschaft meines Schwagers, er war hinten im Spielzimmer; ich war am Balkon.

r. Göttinger: Irren Sie sich nicht, wann Sie behaupten, dass der Mann auf der Fahrstrasse gestanden ist? Vielleicht ist er am Troitoir gestanden?

Sw.: Aber nein, wenn ich ihn beim Bayerischen Geschaefit sehen moechte, dann muessite ich mich direkt nach ihm umdrehen. Ich habe aber gradaus aufgeschaut und habe die Handbewegung gesehen.

r. Göttinger: Also der Mann war unbedingt auf der Fahrstrasse?

Sw.: Unbedingt.

r. Göttinger: Auf der Polizei hat man Ihnen das Protokoll verdolmetscht. Wer hat es gemacht?

Sw.: Derselbe Herr, der das geschrieben hat. Ob derjenige von den zwei Herren war, der mich verhört hat oder der Zweite dar dabei war, erinnere ich mich heute nicht.

r. Göttinger: Warum haben Sie nicht protestiert, dass man etwas in das Protokoll hereingeschrieben hat, was Sie nicht gesagt haben?

Sw.: Ja. Dieser Herr hat nicht vielleicht schlecht verstanden, er hat ueberhaupt schlecht deutsch gesprochen.

r. Göttinger: Aber das waren noch Ausdruecke bei denen man annehmen muss, dass der Herr sie gut verstanden hat.

Sw.: Man hat mich gefragt, ob ueber der Gruppe oder ueber dem Wagen, und ich habe nur gesagt: „ich habe den Wurf nicht gesehen“.

r. Göttinger: Also jetzt behaupten Sie ganz bestimmt, dass Sie nicht einmal auf der Polizei das gesagt hatten?

Sw.: Ja, es ist ausgeschlossen, dass ich es so gesagt hatte. Man hat mich nicht verstanden. Vielleicht hat man mich nicht verstanden.

r. Göttinger: Also Sie behaupten, dass Sie es nicht gesehen haben, dass der Mann auf den Wagen das Paket geworfen hat.

Sw.: Das habe ich nicht gesehen und auch damals nicht gesagt.

r. Göttinger: Sie haben nur gesehen...

Sw.: ...die rasche Handbewegung.

r. Göttinger: Und dass das Paket dan nieder fiel...?

Sw.: ...Ja.

r. Göttinger: Und dass der junge Mann.

Sw.: ...wie rasend davonlief.

r. Göttinger: Sie haben hier die Vermutung geausserst, dass es der Taeter war, weil er schnell davongelaufen ist. Wie glauben Sie, ist es nicht moeglich, dass ein Mann, der dastand und in seiner Naehie sowas geworfen wird, infolge eines Schreckens, dass er nicht verwundet wird, dass er infolge des Schreckens sich von der Stelle entfernt?

Sw.: Nein, ich habe damals sofort gesagt, dass man den Mann weglaufen laesst.

r. Göttinger: Ja, aber die Bombe ist doch neben ihm niedergefallen, er konnte Schrecken kriegen.

Sw.: Nein, die Bombe ist knapp unter mir gefallen und nicht dort wo er gestanden ist. Er war schon weit, entfernt. Das ist ziemlich weit. Und er ist als Erster davongelaufen und hat sich aengstlich umgeschaut.

r. Göttinger: Ja, glauben Sie denn, dass andere auch nicht gelaufen sind?

Sw.: Ja, aber er war aber der Erste.

r. Göttinger: War er der Erste?

Sw.: Er war der Allererste! Und knapp hinter ihn ist der unteretzte Mann...

r. Göttinger: Wieviel Schritte nach den Mann sind denn die anderen gelaufen?

Sw.: Mindestens soviel wie von hier bis zur Tuer (wskazuje na odleglosc do drzwi wchodowych).

r. Göttinger: Also paar Sekunden Differenz.

Sw.: Ja, nur paar Sekunden.

Dr. Grek: Haben Sie damals zwischen dem Schwung, den Sie uns beschrieben haben und dem Niederfallen der Bombe einen Zusammenhang gesehen?

Sw.: Ja, selbstverstaendlich! Ich habe meinen Blick sofort dort hingeworfen, weil er die Hand erhoben hat...

Dr. Grek: Also weil Sie gesehen haben, dass er die Hand so gehoben hat. Haben Sie die Empfindung gehabt, dass zwischen dem Schwung und dem Niedergang der Bombe ein Zusammenhang war?

Sw.: Jawohl.

Dr. Grek: Sie haben gerufen „man hat den Unrichtigen arretiert!“ Ich bitte, haben Sie damals gewusst, dass der Arrestierte — der unrichtig arretierte...ein Jude ist?

Sw.: Ich habe ihn doch von rückwärts gese-

hen... ich konnte nicht wissen ob er ein Jud oder ein Christ ist. Ich habe nur gesehen, dass er ein grosser Man ist, waehrend der Davongelautene ein kleiner war.

Dr. Grek: Also Sie wussten nicht, dass er ein Jude ist.

Sw.: Aber woher, keine Spur.

Przew.: Sie sind frei.

Przew.: Proszę sprowadzić świadka Adama Kawalerskiego.

Zeznania Adama Kawalerskiego.

Świadek Adam Kawalerski wchodzi na salę. Przewodniczący czyta generalja, ur. w r. 1893 w Lwowie, rel. rzym.-kat., stanu wolnego, przemysłowiec, mieszka Ogrodnicza 12.

Sw.: (zeznaje): W krytycznym dniu wyszedłem na ulicę, godzinę przed przyjazdem Prezydenta, więc nie miałem sposobności oglądać go. Kiedy nadarzała się sposobność, bo widziałem szpaler policyjny, zatrzymałem się. Grupa ludzi była tam...

Przew.: W którym miejscu?

Sw.: Na narożniku. Na samym krawężniku chodnika, przed sklepem, tudzież koło sklepu Bayera.

Przew.: Z której strony?

Sw.: Bliżej latarni.

Przew.: To jest zwrócony twarzą do Kopernika. Co pan widział przed sobą?

Sw.: Stałem niejako naprzeciw kawiarni „De la Paix“.

Przew.: Pamięta pan dokładnie, gdzie pan stał?

Sw.: Naprzeciw kantoru „Schuetz i Chajes“.

Przew.: Więc tę latarnię miał pan z tyłu za sobą?

Sw.: Mniej więcej dwa do trzech kroków za sobą. Byłem w towarzystwie niejakiego Grodeckiego.

Przew.: Grodecki gdzie stał?

Sw.: Razem staliśmy na rogu. Gdy nadjeżdżał orszak, obserwowalem go i osobę pana Prezydenta. Nagle stojąc twarzą naprzeciw „Schuetza i Chajesa“ zauważyłem przedmiot, który wyleciał z lewej strony. To jest po linii tego rzutu mogłem wnioskować, że został on rzucony z jezdni. Najdokładniej widziałem ten ruch, dwa do trzy metrów od ziemi, który opisywał luk na prawo wkosk odemnie i padł po przeciwej stronie jezdni.

Przew.: To jest luk, widział pan od którego momentu?

Sw.: Zobaczyłem na kilka metrów nad ziemią, już od tej grupy.

Przew.: To mogło być rozmaitcie, albo przed sobą, albo obok siebie?

Sw.: Zobaczyłem nie naprzeciw siebie, tylko dalej na prawo, jak mignęło. Nawet obserwowalem w powietrzu tę linję.

Przew.: Kiedy był pierwszy moment jak pan zauważył?

Sw.: W każdym razie 3 do 4 metry.

Przew.: Nad głową pańską?

Sw.: Nie, na wysokości półtora człowieka.

Przew.: Więc pan to zobaczył w linii swego oka?

Sw.: Tak.

Przew.: A przedmiot padł naprzeciw kantoru Schuetza i Chajesa. A potem został ten przedmiot tam gdzie upadł?

Sw.: On potoczył się.

Przew.: Więc biorąc za punkt wyjścia miejsce, gdzie pan stał, kierunek, który pan widział i miejsce upadku, to jak pan pokaże kierunek luku tego, tu, w tej sali?

Sw.: (demonstrując): Przedmiot leciał z lewej strony, opisał luk i upadł naprzeciw mnie po prawej stronie.

Przew.: A gdyby pociągnął linję od upadku do wyrzucenia, to z tyłu za panem, gdzie trafiliby?

Sw.: W odległości za mną była latarnia, prawie, że równoległe „paralel“ do chodnika ulicy Legionów. Jąbym tak sobie to wyobrażał, że tak należy pociągnąć tę linję.

Przew.: Jak to leciało, widział pan, co to jest?

Sw.: Widziałem kształt walca, zorientowałem się, że to coś jest. Dym zaczął iść. Po upadku ja skierowałem wzrok momentalnie w tę stronę, w tym kierunku skąd to mogło wylecieć i kto to mógł wyrzucić. Dokładnie nie zauważyłem nic, coby mnie mogło zainteresować, było lekkie zamieszanie, nie uważyłem osoby, któraby mogła rzucić. W momencie, gdy starano się opuścić to miejsce, ja także oddalałem się i skierowałem do przystanku tramwa-

owego. Wtenczas „9“ odjechałem do domu.

Przew.: Zanim przedmiot ten został wyrzucony, pan tam spotkał gdzieś oskarżonego?

Świadek: Ponięważ oskarżonego znalazłem z widzenia... z początku mało ludzi było, przypatrywałem się, jak niektóre osoby z przeciwnych stron chciały przedostać się na tę stronę, gdzie ja stałem. Policja nie chciała przepuszczać, więc ja przypatrywałem się. Ponięważ wtedy tylko kilkanaście osób było, więc ja zauważyłem oskarżonego z widzenia mi znanego. Znaląłem go z kawiarni „Warszawa“ i jego twarz uderzyła mnie.

Przew.: Osobiście nie znałicie się?

Sw.: Nie. Nazwiska nie znalazłem, tylko z twa-

Panna Pasternakówna pierwsza...

Sw.: O ile sobie przypominam, to panna Pasternakówna przyszła pierwsza, bardzo możliwe, że zaszła jakaś różnica w czasie, bo przyszła właśnie prawie tuż koło mnie, tak samo chwilę zatrzymała się i niewiadomo co się stało.

Przew.: Skąd pan wie, że to jest Pasternakówna?

Sw.: Bo Grodecki pracował w teatrze i zwracał mi uwagę: „o, idzie nasza współpracownica panna Pasternakówna“. Później już nie interesowałem się osobą panny Pasternakówny.

Przew.: Momentu wyrzucenia pakietu pan nie widział?

Sw.: Nie widziałem.

Przew.: Papieru pan nie widział?

Sw.: Widziałem kolor papieru szarego, tak, jakby gazeta, ale druku czytać nie można było.

Przew.: Czy pan przestraszył się?

Sw.: Nie, bo ja byłem tyle razy w takich momentach ognia huraganowego. Zresztą w pierwszej chwili nie zdawałem sobie sprawy co to jest, dopiero jak zaczęło dymić się, to i wtedy nie przestraszyłem się, tylko w pierwszym momencie skierowałem wzrok automatycznie, mniej więcej po tej linii skąd leciał.

Przew.: Więc pan zauważył małe zamieszanie?

Sw.: Tak, ludzie cofali się, każdy chciał dostać się.

Przew.: A czy słyszał pan jakies genitwy? jakies poszułiwanie?

Sw.: Niel Cała uwaga była skierowana na ten przedmiot.

Przew.: Ale pan słyszał w śledztwie pan to zeznał) krzyki: „uciekacć, bomba pali się, uciekacć“.

Sw.: Tak, takie krzyki były, ale ponieważ przeszedłem na drugą stronę, nie mogę powiedzieć, kto krzyczał.

Przew.: Ale krzyki pan słyszał?

Sw.: Krzyki słyszałem. A co do tego przedmiotu, to dziś sobie jeszcze dokładnie zdaję sprawę, że faktycznie widziałem, że on z jezdni wyleciał.

Przew.: Jaktó „faktycznie widziałem“.

Sw.: Whoszę z luku, że on z jezdni wyleciał, i przeleciał koło mnie po prawej stronie.

Przew.: A, to coś innego.

Dr. Grek: Pan znał Steigera z widzenia. Pan jego a on pana. Czy podczas kiedy on pana spostrzegł, czy zdawał się jakby niespokojny?

Sw.: Nie. Zupełnie normalny jak wszyscy przechodzący.

Dr. Grek: Czy nie zdradzał niepokoju, że znalazł się nagle wobec znanego człowieka?

Sw.: Zupełnie normalny, jak każdy przechodzący.

Dr. Grek: Czy tam przy sklepie Bayera stała grupa ludzi, czy ona była więcej mieszka, czy kobiecie?

Sw.: Przeważnie meška.

Dr. Grek: Proszę pana, jak panu Grodecki wskazał to piękne zjawisko... pannę Pasternakówną, no to pan rozumie... baletnica jest zawsze nieco emocijonująca... fenomenalna... czy to pana zainteresowało, czy panna Pasternakówna była w to-

rzy. Więc zobaczyłem go jak przechodził z przeciwną naturalnie.

Przew.: Jaktó naturalnie? To nie jest wcale naturalnie.

Sw.: No tak. Wzrok chwilę zatrzymał się, a później nie obserwowałem.

Przew.: Jak był ubrany?

Sw.: Wtenczas zauważyłem, że był w płaszczu gumowym.

Przew.: Jakiego koloru?

Sw.: Zielonkawo żółty.

Przew.: Jaki kapelusz?

Sw.: Nie pamiętam.

Przew.: Okulary.

Sw.: Miał, bo to wpada w oczy. Przeszedł na drugą stronę, zatrzymał się kilka kroków i potem znikł. Rozmawiał z jakimś panem, więc później nie interesowałem się jego osobą, tak, że przy całej rzeczy nie byłem. Ludzie zaczęli gnać, i kona na policja... więc przeszedłem na drugą stronę.

Przew.: Panną Pasternakówną widział pan?

Sw.: Widziałem, jak wychodziła, nie od strony Pasażu Mikołaseha, ale przeciwnie, trochę dalej, ze strony jakby placu Marjackiego.

Przew.: W jakim czasie te obie osoby przyszyły?

Przew.: W jakim czasie te obie osoby przywarzystwie innych osób?

Sw.: Nie widziałem. Zdaje się, że sama.

Dr. Grek: Więc z innymi kobietami nie była?

Sw.: Zdaje się, że nie.

Dr. Rosenkranz: Czy pan kłaniał się Prezydentowi?

Sw.: Nie.

Dr. Landau: Jąbym prosił, aby pan świadek na szkiecu wskazał miejsce, z jego zeznań wynikające.

Przew.: Ale pan obrońca nie życzył sobie używania szkiecu...

Dr. Landau: Ja zasadniczo nie życzyłem sobie używania szkiecu, ale jeżeli wbrew memu wniosкови, aby świadek słuchać bez szkiecu, przesłuchuje się świadków przy pomocy szkiecu, to proszę, aby przy pomocy szkiecu słuchano także i tego świadka, z którego zeznań absolutnie wynika, że Steigerr nie mógł bomby rzucić.

Dr. Grek: Jeżeli Wysoki Trybunał nie raćzył dotychczas naszego wniosku w tej materji załatwić, to ja już wołę w gorszych warunkach pracować, jeżeli wogóle nie pracować...

Świadek: Ja mogę szkiec narysować (podchodzi do stołu i rysuje szkiec, potemna żądanie przewodniczącego okazuje miejsce na szkiecu aktów.

Sędzia przewodniczący Zborowski: Czy pan nie słyszał i wtenczas jak upadła bomba, jakiejś detonacji? Czy pan nie słyszał, że z balkonu ludzie wolałi, kto rzucił bombę.

Sw.: W pierwszej chwili takich krzyków nie było.

Przek.: A może ta bomba padła z drugiego piębra, gdzie jest kawiarnia „de la Paix“?

Sw.: Wylkuozone, Ja jestem myśliwy i widziałem dokładnie

Dr. Grek: Jąbym ośmielił się p. przewodniczącego prosić: ja zapomniałem się pytać panią Franzosową o parę ważnych rzeczy i prosiłbym pana przewodniczący był laskaw ją zaprosić na jutro.

Przew.: Nie mam jej adresu.

Dr. Landau: Można posłać do jej firmy, ulica Legionów, Hotel Bristol.

Przew.: (notuje adres) odracza rozprawę do soboty o godz. 9 rano.

Komisja oraz Zarząd szpitalny w Tarnopolu gratulują serdecznie swemu wiceprezesowi p. Danielowi Stöcklowi z okazji zarczyn Jego córki p. Gizy z p. Adolfem Maurerem

Kronika
TEATR WIELKI
 Sobota 24. bm. godz. 3 pop. dla młodzieży szkolnej „Zaczarowane koło“
 Sobota 24. bm. godz. 7.30 „Dziwczyną z Zakładu“.